Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 28000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 267. BYDGOSZCZ, środa, dnia 18 listopada 1925 roku. Rok XIX.

Pomysły wielkiej koalicji w Sejmie i próby stworzenia centrolewu.

Cały kraj wygląda od Sejmu czynu t. j. stworzenia takiej koalicji czyli zrzeszenia klubów, która zdolna byłaby stworzyć i podtrzymać silny rząd parlamentarny. Pierwsza wiadomość o tem, że nawet Polska Partja Socjalistyczna gotowa przyłożyć ręki do tego dzieła, wywołała coś w rodzaju uczucia ulgi, że nareszcie **w sprawach pierwszorzędnego dla kraju znaczenia**, stanowiących o jego bycie, na bok idzie doktryna partyjna, a na pierwszy plan wysuwa się dobro publiczne. Niestety **opinja publiczna doznała zawodu** P. P. S. oświadczyła w swoim naczelnym organie, że za wcześnie na nią liczono. Zaczem o wielkiej czy szerokiej koalicji trzeba było przestać mówić.

Wysunięto więc nową kombinację tj. centrolew czyli połączenie stronnictw lewicowych i środkowych (Piasta i Ch. Demokracji). Pomysł ten wyszedł od „Wyzwolenia“, Związku Chłopskiego i Klubu Pracy oraz Narodowej Partji Robotniczej.

Apel do innych klubów pozostał bez skutku, gdyż nawet dziecko polityczne rozumie, że owe kluby chłopskie zdolne są tylko do urządzania burd politycznych, ale nigdy jeszcze nie pokazały, że umieją politycznie myśleć i twórczo pracować. Przy najbliższej okazji rozbiłyby większości, które chcą tworzyć.

Nie można się przeto dziwić, że klub Ch. D. dał im odmowną odpowiedź, która ma następujące brzmienie:

„Klub Chrześc. Demokracji ze względu na ciężką sytuację finansową i gospodarczą Państwa uważa za swój obowiązek dążyć do **utworzenia rządu koalicyjnego**, gdyż tylko współpraca i wysiłek całego narodu i sejmu może wyprowadzić Państwo z obecnego trudnego położenia.

Tem niemniej **gotowi byliśmy wejść do każdej kombinacji parlamentarnej, któraby mogła stanowić trwałą podstawę owocnej pracy** dla zapewnienia szerokim warstwom w mieście i na wsi znośnych warunków materjalnych.

Propozycja Panów jest jednak **pozbawiona realnej podstawy**, gdyż ugrupowania wymienione w liście Panów, łącznie z Klubem Ch. D. i Klubem PSL. „Piast“, licząc 216 głosów, nie stanowią nawet zwykłej większości.

W tych warunkach pertraktacje nie mogą dać żadnych rezultatów, każde zaś przewlekanie obecnego przesilenia gabinetowego niesie groźne niebezpieczeństwo dla Państwa“.

Podobną co do sensu odpowiedź dał w imieniu swego klubu p. Witos, który zresztą dla owych klubów chłopskich nie ma wiele sympatji, bo w demagogji klasowej robią mu konkurencję.

Skoro zatem pomysł stworzenia centrolewu upada, pozostaje jedynie możliwość utworzenia koalicji z udziałem prawicy t. j. Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Rolniczego (Dubanowicza) i Związku Ludowo-Narodowego, na co znowu N. P. R. i P. P. S. zgodzić się nie mają ochoty.

Sejm **musi** zdobyć się na czyn twórczy, o który cały kraj woła, jeżeli nie chce, aby go w przyszłości uważano za trupa — bardzo kosztownego.

Minister Skrzyński tworzy nowy rząd.

Warszawa, 16. 11. (PAT) Pan Prezydent Rzplitej powierzył misję utworzenia nowego rządu p. ministrowi spr. zagranicznych Aleksandrowi Skrzyńskiemu.

* * *

Minister Skrzyński, który w dotychczasowym rządzie piastował tekę spraw zagranicznych, należy do lewicy, a jak niektórzy twierdzą, do obozu Piłsudskiego. Nie możemy wciąż sobie wyobrażać, jakąby miała być większość w Sejmie, któraby go miała popierać. Jedynie do pomyślenia byłby tzw. centrolew czyli kombinacja lewicy z grupami centrowemi (Chrześcijańska Demokracja i Piast).

Minister Skrzyński na dotychczasowem stanowisku wykazał duże zdolności. Czy jednak byłby dobrym premjerem, trudno przesądzać.

„Wewnętrzny stan armji nie budzi wątpliwości“....

Tak zapewnia p. generał Sikorski.

Warszawa, 16. 11. (PAT) P. Prezydent Rzplitej przyjął dnia 16 listopada p. ministra spraw wojsk. gen. Sikorskiego, który przedstawił p. Prezydentowi raport o wewnętrznym stanie armji, jako niebudzącym najmniejszej wątpliwości co do jej karności, posłuszeństwa i poczucia obowiązku w stosunku do najwyższego zwierzchnika i swoich dowódców. P. Prezydent Rzplitej przyjął ten raport do wiadomości i oświadczył, że ma pełne zaufanie do armji.

* * *

Musiał być szczególny powód do takiego raportu, o jakim wyżej mowa. Gdyby nie były powstały wątpliwości co do tego, czy rząd na armję liczyć może, nie byłoby potrzeba specjalnych zapewnień, że wszystko jest w porządku.

Pewne kroki marszałka Piłsudskiego wątpliwości te wywołały. Szeptano nawet o dokonać się mającym **zamachu stanu — przy pomocy wojska.** Wystąpienie p. marszałka Piłsudskiego wobec Prezydenta Wojciechowskiego, w tej formie zgoła niedopuszczalne, a następnie poczynania p. generała Dreszera szeptom tym nadał cechy prawdopodobieństwa.

Raport zatem p. generała Sikorskiego stanowi przestrogę dla tych, którzy zamachu dokonać zamierzali, a zarazem ma uspokoić społeczeństwo, zaniepokojone pogłoskami.

Wiadomo zresztą już było poprzednio, że zarządzenia p. generała Sikorskiego stłumiły w zarodku wszelkie niepoczytalne zamierzenia.

Ks. arcybiskup Cieplak biskupem diecezjalnym w Wilnie.

Rzym, 16. 11. (PAT). Papież mianował ks. arcybiskupa Cieplaka na stanowisko biskupa wileńskiego.

* * *

Znany z słynnego procesu, wytoczonego mu przez bolszewików za przygotowanie przewrotu w Rosji, ks. arcybiskup Cieplak, ukończył seminarjum duchowne w Petersburgu, poczem był przez kilkanaście lat profesorem i inspektorem tegoż seminarjum. Zostawszy biskupem — sufraganem djecezji mohylewskiej (największej djecezji na świecie, obejmującej prawie całą Rosję) zasłużył się on ogromnie z powodu obrony Polaków na Syberji przed księżmi litwomanami, których rząd rosyjski nasyłał.

Nominacja jego na stanowisko biskupa wileńskiego w Wilnie dowodzi, że biskup dotychczasowy ks. Michałkiewicz obejmie djecezję mińską, której wielka część leży w Polsce, chociaż stolica pozostała w Rosji.

Stanowisko N. P. R. i P. P. S.

Warszawa, 16. 11. O godz. 5 min. 30 Prezydent Rzeczypospolitej przyjął przedstawiciela klubu P. P. S. posła Barlickiego. Tenże oświadczył, że **zasadniczo P. P. S. nie odrzuca myśli szerokiej koalicji** — uzależnia jednak swój stosunek do rządu koalicyjnego od jego programu i składu osobowego.

Prezes Klubu N. P. R. p. Popiel oświadczył Prezydentowi Rzplitej, że uważa „koncepcję rządu centrowo-lewicowego za jedyną“, w której N. P. R. mogłaby wziąść udział. W rządzie centrowo-prawicowym N. P. R. **nie mogłaby brać udziału.**

Może N. P. R. jeszcze się namyśli i stanowisko swoje podda rewizji. Każda chwila zwłoki przynosi bowiem państwu i warstwom pracującym nieobliczalne szkody.

Czy p. Skrzyńskiemu uda się utworzenie rządu?

Warszawa, 17. 11. godz. 11,05. P. minister Skrzyński przybył co dopiero do Sejmu i rozpoczął pertraktacje z klubami, które jednak nie doprowadziły dotychczas do żadnych realnych wyników. Sądzą jednak ogólnie, że misja p. Skrzyńskiego się nie uda. Upiera on się przy p. Sikorskim, którego kandydatura nietrafia na silną opozycję lewicy, prawica jednak uważa pozostanie p. Sikorskiego za rzecz konieczną.

P. Skrzyński oświadczył przedstawicielom prasy, że nie wyklucza utworzenia rządu parlamentarnego, a misja jego polega właśnie na wyszukaniu premjera z kół parlamentarnych.

W każdym bądź razie sądzą, że przesilenie będzie dziś zażegnane. Klub Ch. D. zbierze się dziś o godz 12, celem zajęcia stanowiska do przyszłego rządu p. Skrzyńskiego.

Narady w Belwederze.

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) Prezydent Rzplitej Wojciechowska załatwia sprawy najpilniejsze. Dziś odbył on konferencję z ministrem spraw wojskowych, zewnętrznych i spraw zagranicznych. W godzinach popołudniowych Prezydent konferował z marszałkami Sejmu i Senatu i niektórych klubów sejmowych.

* * *

Warszawa, 16. 11. (PAT) Prezydjum rady ministrów komunikuje, że podana przez jedno z pism stołecznych wiadomość, jakoby p. min. spraw wewn. Raczkiewicz zgłosił dymisję na tydzień przed ustąpieniem gabinetu, nie odpowiada prawdzie. Również nie miała miejsca okoliczność, która we wspomnianej wiadomości przytoczona została jako powód tego rzekomego kroku p. min. Raczkiewicza.

Centrum niemieckie przyjmuje traktat locarneński.

Cassel, 16. 11. (PAT) Otwarto tu kongres centrum. W kongresie bierze udział około 600 osób ze wszystkich części kraju. Kongres zagaił były kanclerz Rzeszy dr. Marx. Zajmując się sytuacją polityczną Niemiec, dr. Marx oświadczył się za podpisaniem traktatów, spisanych w Locarno.

Przeciw Locarnu.

Berlin, 16. 11. (PAT) Chrześcijański związek robotniczy postanowił wypowiedzieć się przeciwko układom zawartym w Locarno.

„Stołonaczalnik".

Co było rzeczywistym powodem upadku Grabskiego. — P. Grabski zawierał traktaty handlowe w tym celu, aby ich nie dotrzymywać. — Sowizdrzalskie zwierciadło, czyli nowożytny Drucki-Lubecki. — Zamiast podatków konfiskata majątków. —

Warszawa, 16 listopada.

Nasz korespondent donosi:

Jak zwykle przy załamaniu się gabinetów, podano przyczyny upadku Grabskiego nie dość wyczerpujące. Upadek ten nie był właściwie zręcznie zamaskowaną tajemnicą, oczekiwano go z dnia na dzień w sferach uświadomionych i w nich bacznie nasłuchiwano, czy ostatnia godzina już zbliża się. Zadużo nagromadziło się materjału palnego, za długo trwały nieodpowiedzialne doświadczenia ministra skarbu, aż nareszcie przyszedł koniec. Nieporozumienia z prezesem Banku Polskiego, wzmagania się fali opozycyjnej, rozpaczliwy stan kraju, nowy spadek złotego — były okolicznościami niewątpliwie bardzo poważnemi, ale przyczynowo ciosu ostatniego nie wymierzyły. Dokonała tego ręka inna. Grabski zastosowawszy w polityce wewnętrznej metodę silnej ręki, niepopartej niestety żadnym przewidującym programem, postanowił zlekceważyć umowy handlowe, zawarte z różnemi państwami i wystawiając rację stanu jako przeciwwagę faktu dokonanego, tłumacząc się koniecznością obrony skarbu, nie wykonał postanowień obowiązujących, raczej zawiesił je na czas niewiadomy. Dotknięci bezpośrednio zarządzeniami, zamknęli na okres pewien oczy, gdy jednak tymczasowość przeciągała się i obce rynki nabrzmiałe towarem zaczęły szturmować swoje rządy, zafurczała maszyna dyplomatyczna i rozpoczęły się nawoływania do spełnienia traktatów. Prawda, traktaty te zaciężyły fatalnie nad naszem życiem gospodarczem, były niekiedy wynikiem nacisku politycznego i okupem za pewne konieczności z dziedziny życia międzynarodowego, jednakże położono na nie pieczęci i podpisy... Trudno było rzucić na nie darń zapomnienia i przeoczać rzeczywistość. Zbyt długie czekanie na cudotwórcze uzdrawianie skarbu kosztem wytwórczości obcej sprzykrzyło się zagranicą i szczególniej Czechosłowacja zaczęła się burzyć i grozić zamknięciem granic dla importu polskiego. To samo prawdopodobnie zamierzały uczynić Niemcy w najszerszej rozciągłości i inne kraje. Zanosiło się — jakby w perspektywie — na zbiorowe wystąpienie, na zakorkowanie Rzeczypospolitej, o ileby nie stanęła na gruncie paktów... P. Grabskiemu, tonącemu już po uszy w kłopotach, trzymającemu zaledwie dłonie nad powierzchnią odmętów wzburzonych, pozostał pas ratunkowy w postaci najprędszego usunięcia się. Uczynił to w formie niebywałej, mściwej, wypowiedziawszy w motywach podania o zwolnienie gorzkie zarzuty pod adresem społeczeństwa, do tego stopnia bezceremonjalne, że klub sprawozdawców sejmowych postanowił odnośne ustępy wyłączyć od ogłoszenia... Ale w starciu się z powszechnością zapomniał, że w odniesieniu do niej zachował metody rosyjskich „stołonaczalników", uważających społeczeństwo za owce, dobre do strzyżenia, za gromadę, dobrą do popędzania, bez względu, czy jest wyczerpaną, czy nie. Oddalenie się od rzeczywistości i psychologji, wpędziło go w cieśń bez wyjścia, a ogół w nastroje gnębiące.

* * *

Ocena działalności zmiecionego z widowni naszej męża stanu nie jest ani łatwą, ani wdzięczną. Rozgoryczenie obecne nie wytwarza korzystnych nastrojów dla namalowania portretu bezstronnego, niewykrzywionego grymasem chwil przeżywanych. Grabski miał niewątpliwie wspólne poniekąd rysy z niejedną z naszych wielkości, wyrzuconych na powierzchnię przez zbieg wypadków, okoliczności i wyjałowienia wśród materjału ludzkiego. Wykształcony, inteligentny, pracowity, teoretyk przedni, człowiek gabinetowy, był małym znawcą wartości własnego otoczenia, zerwał się do rzeczy, przekraczających w praktyce miarę jego możności i sił. Już przedwczesna zmiana waluty, mimo ostrzeżeń angielskiego doradcy Hiltona Younga, wbrew podobno początkowym poglądom samego premjera nasuwała myśl, że ma się do czynienia z umysłowością, skłonną do ryzykownych prób, oderwanych od życia, skłonną do praktyk zbyt niebezpiecznych. Chcąc zasłonić tragedję, którą może sam wyczuwał i ześlizgnięcie się rojeń, miał dla społeczeństwa wyróżowienia i akcenty pięknych perspektyw, czem usypiał czujność i podtrzymywał wiarę. W wystąpieniach swoich powoływał się kilkakrotnie na znakomitego ministra skarbu Królestwa Kongresowego, Druckiego-Lubeckiego, dając do poznania, że kroczy jego śladami. Widocznie liczył na dość niski poziom umiejętności historycznej w Sejmie i w narodzie, przytaczając pamiętne nazwisko, którego nigdy nie powinien się dotknąć. Cała bowiem działalność premjera była jaskrawem przeciwieństwem postępowania Lubeckiego, była najkompletniejszem odwracaniem się od tamtego wzoru. Lubecki stworzył najpierw wielki przemysł, zaprowadził potem cła ochronne, aby mu udzielić opieki, budował fabryki, zaopatrywał je w kredyt; natomiast Grabski zniszczył bezwzględnością i krótkowidztwem gospodarstwo krajowe, przyczynił się do częściowego zgładzenia produkcji Łodzi i wyssawszy wielkie warsztaty wytwórczości, przyczynił się do ich zamarcia i coraz bardziej wzrastającego bezrobocia. Lubecki czekał na wzbogacenie się dużych kuźnic pracy, poczem czerpał z nich stale rozumnie nałożone podatki; Grabski wziął się z zamiłowaniem do konfiskaty poniekąd ich majątku, nie zastanawiając się nad skutkami. Przesuwając linję swoich pomysłów skarbowych mocno chwilami na lewo, zabawił się w polityka w regulowaniu pomysłów finansowych, nie wiedząc, czy dadzą pogodzić się z istotnością, czy będą lekiem, czy raczej zabójstwem dla całości narodowej. W dobieraniu doradców popełnił ten sam błąd, co Piłsudski, otoczywszy się osobami niezbyt poważnemi, niekiedy nawet wprost zdumiewającemi. Zdawało się, że dyletantyzm wyprawia harce wokół naczelnika rządu i naraża jego autorytet na mocne wstrząsanie głową... Najbardziej ujemną smugą wlecze się wszakże za pamięcią Grabskiego metoda i metody, zastosowywane przy uprzątaniu trudności z drogi. „Kurjer Ilustrowany Codzienny" w szeregu artykułów bił na alarm z powodu udzielania pieniędzy posłom i grupom, z powodu wyznaczania remuneracyj wysokim urzędnikom skarbowym tytułem milczkowego za tolerowanie rzeczywistości, mimo to pisma nie zaskarżono, ani nie napiętnowano!... Krążyła nawet po Warszawie pogłoska, nie wiadomo o ile prawdziwa, że po założeniu nowego zrzeszenia sejmowego „Klubu pracy", miał p. Grabski zapytać, czy nie potrzebuje czego?... Moralne rozluźnienie, powiewające z góry, udzieliło się dołowi. Kradzieże i nadużycia w urzędach przybrały rozmiary zatrważające, jakaś Sodoma i Gomora obrała sobie w kraju siedzibę. Rząd nie płacił często za dostawy, przestali płacić i przedsiębiorcy prywatni. Rozluźnienie i nadwątlenie zwykłej przyzwoitości zapuszczały coraz głębiej korzenie. Ogół nie mógł zrozumieć i nie rozumie do dziś dnia, dlaczego po wykryciu zbrodniczych nikczemności w Pocztowej Kasie Oszczędności, nie oddano natychmiast p. Lindego w ręce prokuratora, dlaczego cisza zapanowała nad przepaścią i winni spożywają owoce, zerwane z cudzego sadu... Rzeczą będzie następcy lub następców upadłego ministra puścić w ruch wentylator odświeżający i postarać się o najprędsze uzdrowienie zgnilizny i zżęcie kłosów, wybujałych z ziarna zatrutego... Premjer nie był wychowawcą społeczeństwa, owszem, przyczynił się do pchania go na bezdroża i to w chwilach, gdy nie otrząsnąwszy się jeszcze z przywar powojennych, potrzebowało raczej wzniosłego przykładu, niż roboty, zatrącającej mocno zapachem, wyniesionym ongi z nad Newy...

W. K.

Dymisja gabinetu Svehly w Czechach.

Wybory do Sejmu zgotowały porażkę narodowym demokratom i socjaldemokratom, dały zaś przyrost głosów narodowym socjalistom, katolikom, rzemieślnikom i rolnikom.

Polacy zdobyli jeden mandat w Cieszyńskiem.

Praga, 16. 11. (PAT). Prezes Rady Ministrów Svehla złożył na ręce prezydenta Massaryka dymisję całego gabinetu.

Prezydent Massaryk dymisję przyjął.

Praga, 16. 11. (PAT) Wybory, w których wziął udział przeciętnie 50% z ogólnej liczby około 7 miljonów uprawnionych do głosowania, odbyły się wszędzie w zupełnym porządku. Jak wynika z dotychczasowych rezultatów, narodowi demokraci i socjal-demokraci ponieśli porażkę, podczas gdy narodowi socjaliści, katolicy i partja rzemieślnicza wzmogli się na siłach. Pozatem stronnictwo agrarjuszy nietylko utrzymało wszędzie dotychczasowe mandaty, lecz nawet w wielu miejscowościach zdołało uzyskać nowe mandaty. Z pośród stronnictw niemieckich socjal-demokraci ponieśli pewne straty, partja liberalna nie uzyskała żadnego mandatu, podczas gdy związek właścicieli ziemskich i ludowe stronnictwo chrześcijańsko-socjalistyczne uzyskało pewne korzyści. Narodowi socjaliści zachowują dawną liczbę mandatów. W Słowacji i na Rusi Podkarpackiej partja agrarna i stronnictwo Hlinki wzmogły się na siłach na niekorzyść socjal-demokratów. Komuniści uzyskali w szeregu miejscowości większe, niż poprzednio liczbę głosów, podczas gdy dyssydenci komuniści i grupa agrarno-konserwatywna Praseka ponieśli porażkę. Narodowa partja pracy uzyskała znaczniejszą liczbę głosów, **zwłaszcza w Morawji.**

Panuje ogólne przekonanie, że Svehla podejmie się misji utworzenia gabinetu. Benesz, który znajdował się na czele listy socjalistyczno-narodowej został obrany olbrzymią większością.

* * *

Praga, 16. 11. (Tel. wł.) Ogłoszono częściowe wyniki wyborów do sejmu czechosłowackiego.

W Pradze socjaliści otrzymali głosów 93.850, narodowi-demokraci 77.100, komuniści 58.200, socjal-dem.-robotnicza 36.000, ludowcy 25.600, rzemieślnicy 25.000, narodowa partja pracy 18.000, agrarjusze i drobni posiedziciele 9.000.

W Bernie, stolicy Moraw, administrowanych przed wojną wyłącznie przez Niemców, **75.100** wyborców głosowało w dniu wczorajszym **na listy czechosłowackie,** a tylko 32.200 na listy niemieckie.

Praga, 16. 11. (Tel. wł.) W morawsko-ostrawskim okręgu wyborczym do sejmu czechosłowackiego polski związek narodowo-robotniczy otrzymał 29.888 głosów. Do sejmu wejdzie adwokat Leon Wolf z Frysztatu.

Katowice, 16. 11. (PAT). W związku z wyborem do Sejmu w Pradze dr. Leona Wolffa z listy polskiej, donoszą z Morawskiej Ostrawy, że na liście polskiej, jako ewentuany jego zastępca figuruje p. Wójcik. Szanse kandydata polskiego do Senatu są niepewne.

List z Anglji.

Londyn, w listopadzie.

Trzy nowe angielskie książki o Bolszewji. — Popoff korespondent pism amerykańskich i niemieckich odmalowuje Czekę. — Melgunow nauczyciel gimnazjalny demaskuje Rakowskiego. — Panna Harding, guwernantka angielska przedstawia piekło rosyjskie.

Wyszły tu teraz równocześnie trzy książki o Sowietach, wszystkie trzy demaskujące bolszewików. Oto ich tytuły: 1) **The Tche-Ka; The Red Inquisition, by George Popoff** (Czeka Czerwona inkwizycja);

2) **The Red Terror in Russia. Translated from the Russian of S. Melgunoff** (Czerwony terror w Rosji, tłomaczenie z rosyjskiego);

3) **The Underworld of State, by Stan. Harding** (Piekło - państwo).

Wszystkie trzy malują czarnemi barwami stan rzeczy w Rosji. Pierwsza wykazuje na przykładach, że wszystkie okropności, jakie znamy z historji, prześladowania Nerona i Heliogabala, czasy inkwizycji, Robespierre i Marat, **wszystko to jest niczem w porównaniu z Czeką bolszewicką.** Krwawą była rewolucja francuska, ale kierowała się przecież jakiemiś zasadami; czeka zaś nie kieruje się niczem, tylko w męczarniach ludzkich szuka zaspokojenia swych chuci zmysłowych. Wstrętną była **Ochrana,** która w ostatnich czterdziestu latach caratu istniała w Rosji i miała za zadanie wysławiać żywioły rewolucyjne wśród ludności przez zawiązywanie pozornych, sprzysiężeń przez ajentów tejże samej **Ochrany.** Ale jakkolwiek była to działalność podła, to przecież jest ona niewinną zabawką wobec tego, co teraz wymyśla Czeka, aby wykryć, czy są wśród ludności żywioły przeciwne komunizmowi.

P. Popoff był mieszkańcem Rygi, kiedy nastąpił bolszewicki przewrót. Chętnie więc przyjął obywatelstwo estońskie i następnie wystarał się o posadę korespondenta paru dzienników amerykańskich i niemieckich. Z certyfikatami tych dzienników udał się do Moskwy, przedstawił się władzom bolszewickim i prosił o pozwolenie pisania korespondencji. Czeka przyjęła go bardzo uprzejmie i dała pozwolenie, ale pod warunkiem, że ona mu będzie dyktowała owe listy. Zrazu on się zgodził w nadziei, że potrafi po za fałszem, dyktowanym przez nią, przemycać prawdę. Tymczasem to się nie udało. Czeka wykryła zdradę, wtrąciła go do więzienia i zaczęła się nad nim znęcać. Przeszedł straszne męczarnie, zanim się zdołał wydostać z więzienia i uciec z Rosji.

Panna Stan Harding była guwernantką angielską w jednej z arystokratycznych rodzin rosyjskich. Nie uciekła zaraz z Rosji, gdy się zaczął przewrót bolszewicki, chociaż wtedy wyjechać było łatwo, bo nie chciała opuszczać swoich dwóch uczennic, bardzo miłych i dobrych panienek, szczerze do niej przywiązanych. Wkrótce jednak potem żałowała tego, bo zaczęło się prześladowanie. Bolszewicy zabrali wszystko, co należało do tych książąt rosyjskich, u których ona miała posadę. Skonfiskowano dobra, kapitały, złożone w banku, pałac w Petersburgu, meble, ubrania, bieliznę, srebra, powozy, konie etc. Wreszcie wyrzucono ich z mieszkania, a oddano je obdartym włóczęgom i pijakom. Zabierając rzeczy księstwa, zabrano także i skromną garderobę Angielki, a ponieważ podczas tego, mówiła ona do swoich uczennic coś po angielsku, czego bolszewicy nie rozumieli, więc Czeka wtrąciła ją do więzienia pod pretekstem, że ona się źle wyraża o komuniźmie. Biedna Angielka przeszła straszne męczarnie, zanim zdołała wydostać się na wolność i uciec do Polski. Przybywszy do Anglji, opisała to wszystko wiernie w tej książce, której tytuł maluje to piekło, jakiem jest teraz Rosja.

Wreszcie trzeci autor, p. Mielgunow, był nauczycielem gimnazjalnym, przebył w Bolszewji aż do r. 1922, a zdoławszy uciec, opisał wszystko, co widział. Jego relacje o męczarniach Czeki potwierdzają wszystko to, co tamci autorowie opowiedzieli i dodają mnóstwo nowych ciekawych, a przerażających faktów. Zdemaskował on nadto tego Rakowskiego, który jako poseł sowiecki, popisywał się tu w Londynie swoim humanitaryzmem i przedstawiał się tutejszym socjalistom jako człowiek pełen najszlachetniejszych uczuć. Owóż p. Mielgunów wykazał, że ten Rakowskij był naczelnikiem Czeki w Charkowie i sam osobiście brał na tortury i mordował niewinne ofiary bolszewickiej zemsty.

O ile mi wiadomo, to księgarze ci, którzy wydali te książki, podobnie jak i ich autorowie, chętnie dadzą pozwolenie na przetłumaczenie tych dzieł, zwłaszcza na język polski, bo tu się uważa w sferach literackich za rzecz wysoce zaszczytną, jeżeli jakieś dzieło jest na polski język tłomaczone.

Sprawy Niemiec w radzie ministrów.

Berlin, 16. 11. (Tel. wł.) Minister Stresemann powrócił dzisiaj rano do Berlina i uczestniczył wieczorem w radzie ministrów, która zajmowała się podaną przez posła Hoescha treścią noty Rady Ambasadorów, oraz tak zw. konsekwencjami paktu locarneńskiego. Materjał, który nadszedł z Paryża, będzie opublikowany dzisiaj wieczorem.

Z KRAJU.

81 komunistów pod kluczem.

W ślad za likwidacją komunistycznej partji na terenach województw Białostockiego, Wileńskiego i Nowogródzkiego, władze administracyjne przystąpiły do ostatecznej likwidacji organizacyj wywrotowych w woj. Poleskiem.

Wyniki aresztowań w poszczególnych powiatach przedstawiają się następująco: w pow. Brześć — 34 osoby; w pow. Kobryń — 15 osób; w pow. Pińsk — 24 osoby i w pow. Prużańskim 8 osób. Ogólna liczba aresztowanych wynosi 81 osób.

Komuniści aresztowani w Prużanach, należeli również do band dywersyjnych.

Dymisja p. Kauzika.

Warszawa, 16. 11. (Tel.) Dyrektor departamentu prezydjalnego ministerstwa Skarbu p. Stanisław Kauzik, najbardziej zaufany i oddany b. premjerowi, twórca słynnych komunikatów prasowych Ministerstwa Skarbu, przedstawiających do ostatniej chwili sytuację państwową i gospodarczą kraju jako bardzo pomyślną — złożył na ręce ministra Klarnera prośbę o dymisję.

Prośba ta została natychmiast uwzględniona.

Filasiewiczowi podwyższono karę więzienia.

Lwów, 16. 11. Na skutek zażalenia nieważności wniesionego przez prokuratora z powodu niskiego wymiaru kary odnośnie do Romana Filasiewicza, sąd apelacyjny we Lwowie, po rozpatrzeniu całej sprawy podwyższył zasądzonemu karę więzienia z 4 na 7 lat.

Wyrok ten jest już prawomocny i niema od niego odwołania.

Kruk — rewolucjonista.

Pasażerowie, którzy onegdaj czekali na pociąg na stacji Knirce (na Wołyniu), byli świadkami ciekawego zjawiska. Oto nad stacją latał kruk, trzymający w dziobie czerwoną chorągiew. Jak się okazało, kruk ten, należący do miejscowego proboszcza i zupełnie oswojony, przyleciał w gościnę na stację. Gdy dyżurny urzędnik ruchu zaczął go drażnić trzymaną w ręku czerwoną chorągiewką, kruk wyrwał mu ją z ręki i poleciał. Chorągiewki nie odnaleziono.

Starty na miazgę kamieniem młyńskim.

Wstrząsający wypadek wydarzył się we wsi Filanowice powiatu brzeskiego. Oto do wiatraku wszedł ośmioletni syn młynarza Kamieńskiego, wpadł między tryby, które porwały go na kamienie młyńskie i starły na miazgę.

Sejm niechce się rozwiązać.

W Sejmie w piątek zakończono głosowanie nad wnioskiem socjalistów o natychmiastowe rozwiązanie Sejmu. Wniosek odrzucony został 240 głosami przeciwko 126. Z poselskich stronnictw za wnioskiem oprócz socjalistów głosowały: „Wyzwolenie", Związek Chłopski i Narodowa Partja Robotnicza. Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem „Wyzwolenia" o rozwiązanie Sejmu w przeciągu dni czterdziestu. I ten wniosek upadł jako — nieaktualny.

Odwołanie posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) Posiedzenie Sejmu, które wyznaczono na dzień dzisiejszy, zostało odwołane. Nie odbyły się również posiedzenia komisyj.

Polak prezydentem Kowna.

Z Kowna donoszą: Sensacją niezwykłą wywołał fakt wyboru na prezydenta miasta Kowna, Polaka, Jańczewskiego. Możliwem jest, że rząd kowieński, który z całą bezwzględnością usuwa wszystko, co jest niewygodne dla niego, unieważni i ten wybór.

O czem onegdaj w Gdańsku plotkowano.

Korespondent nasz donosi:

W Gdańsku kursowały przez cały dzień wczorajszy najprzeróżniejsze pogłoski o przygotowaniach do dyktatury w Polsce, oraz o nieuniknionym przewrocie. Dyktatura ta miała według jednych wersyj być zaprowadzona przez prawicę, a według drugich wersyj przez lewicę i Piłsudskiego. Pogłoski te kolportowane były zwłaszcza w nieprzychylnych dla nas sferach w zrozumiałem obliczeniu dla wywołania jeszcze większego spadku kursu złotego i wywołania większego chaosu.

Z dnia.

Nil desperandum.

Nie rozpaczajmy, że z rządowych drużyn
Mąż ubył, który był jak srogi miecz.
Każdy polityk bowiem jest jak murzyn,
Gdy swą powinność spełnił — idzie precz.

Historja, która wieńczy nieśmiertelnych,
Tym samym potem mówi: odejdź w mrok!
Wszak mamy jeszcze kilku ludzi dzielnych
Ku którym wszyscy obracamy wzrok.

A więc w rozpaczy dłoni nie załamuj,
Byliśmy nieraz prawie aż na dnie.
Jest Witos, Skrzyński, Sikorski i Rataj.
Nil desperandum! nie jest znów tak źle.

Henryk Zbierzchowski.

Zgon księdza-polaka na Warmji.

W Starym Wartemborku umarł nagle ks. prob. Klaperski. W pośród trudu i nieustannej mozolnej pracy powołał Pan Bóg sługę swego do odpoczynku, którego tutaj na ziemi nie zaznał. Nieboszczyk liczył lat 58 Znany był jako dzielny pracownik na Powiślu i na Mazurach. Pochodził z Giław na Warmji.



Twardy łeb.

— Te, Walek, uważaj trochę, boś mi na łeb cegłę zwalił, aż sobie język przygryzłem.
— A głowę masz na karku?
— Czuję, że jeszcze mam.

Chłop zakłuł widłami dwoje ludzi.

Wieś Majków Duży w pow. piotrkowskim, była widownią krwawej tragedji, zakończonej śmiercią Ignacego i Anny małżonków Kutalskich, zamordowanych w bestjalski sposób. — Kutalscy przebywali na dożywociu u krewnego Walentego Szczepaniaka, który niezadowolony z ich pobytu, wszczynał stałe kłótnie, kończące się niejednokrotnie gwałtownemi bójkami. — W dniu krytycznym Szczepaniak wszczął sprzeczkę, aby starzy wynieśli się. W sprzeczce chwycił za widły i uderzył niemi kilkakrotnie Kutalskiego po głowie i piersiach, powodując tem natychmiastową jego śmierć. Poczem rozwścieczony rzucił się ku leżącej w łóżku staruszce i zakłuł ją razami wideł. Potwornego zbrodniarza, który stanie niebawem przed sądem doraźnym, osadzono w więzieniu.

Przepowiednie na przyszły rok.

Madame de Thebes znalazła obecnie zastępczynię w Berlinie, pewną arystokratkę, która swą rolę wyroczni odgrywa anonimowo.

Według niej rok **1926** będzie ostatnim, przynajmniej dla większej części globu ziemskiego. W każdym razie przepowiada ona, że morze pochłonie Nowy Jork, ale także dalsze połacie lądu stałego zaleje Ocean, niszcząc wszelkie życie roślinne, zwierzęce i ludzkie.

Wielkie nieszczęście zbliża się wolnym krokiem ze Wschodu. Choroby i głód zdziesiątkują tamtejsze narody, trzęsienia ziemi dokonają zniszczenia.

Straszliwy olbrzym z jedną jasną, z drugą ciemną nogą, kroczy wielkimi dokonać przewrotu, zniszczenia zachodu Europy. Przedtem jednak zniszczy Japonję.

W Niemczech zapanuje bolszewizm, dla Francji niema też żadnej nadziei. Jakkolwiek z początkiem roku położenie pozornie się poprawi, koniec będzie straszny. Finanse obudwu krajów zachwieją się, epidemja samobójstw i wojny domowe poczną grasować.

Ze Wschodu nadejdzie korona, śląca światło dookoła.

Zrozpaczona ludzkość pogrąży się w orgjach, szpitale będą pełne. Najstraszniejsze czasy nadejdą jesienią. Potem położenie znowu się poprawi, ale tylko po to, aby wszystko pochłonął potop.

MAURICE LEBLANC 66

Zęby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego"
J. P.

(Ciąg dalszy)

Szybko wydał rozkazy, żeby przeprowadzono dalsze badania i sprawdzono wszystkie hipotezy don Luisa. Następnie, zwracając się do niego, rzekł:

— Mam nadzieję, że zechce mi pan towarzyszyć, należy się bowiem, żeby pani Fauville mogła wyrazić swą wdzięczność swemu zbawcy. Sierżant Mazeroux pojedzie z nami.

Zebranie było skończone. Zebranie, na którem don Luis dał miarę swego genjuszu. W walce z pozagrobową siłą zmusił śmierć do wyjawienia swej tajemnicy.

P. Demalion całem swem zachowaniem wyrażał mu głębokie uznanie. Perennę zaś, jeszcze przed kilku godzinami ściganego przez policję, bawiła niezmiernie ta jazda samochodem w towarzystwie szefa tejże policji. Nic lepiej nie uwydatniało z jakiem mistrzostwem przeprowadził całą tę sprawę i jaką wagę nadawano osiągniętemu rezultatowi. Dziś nawet urazy Webera nic już nie były zdolne zdziałać przeciw don Luisowi Perennie.

Prefekt jednakże zaczął rozpatrywać niektóre szczegóły ostatecznego rozwiązania sprawy, i rzekł, dyskutując jeszcze nad pewnymi punktami:

— Tak... niema wątpliwości... zgadzamy się najzupełniej... Pozostaje jednakże parę kwestyj niewyjaśnionych. Przedewszystkiem, ów odcisk zębów pani Fauville. Pomimo zeznania męża, jest to fakt, którego nie możemy lekceważyć.

— Zdaje mi się, panie prefekcie, że wyjaśnienie nie będzie zbyt trudne. Dam je panu jak tylko będę je mógł poprzeć dowodami.

— Dobrze. Ale niech mi pan powie, jakim sposobem Weber znalazł, wczoraj rano, w pokoju panny Levasseur, tę kartkę papieru tyczącą się wybuchu?

— A jakim sposobem, ja znalazłem tam listę dat oznaczających ukazywanie się listów? — zaśmiał się Perenna.

— A więc pan jest mego zdania — zapytał prefekt — że udział panny Levasseur w tej sprawie jest conajmniej mocno podejrzany?

— Jestem pewien, że to się wszystko wyjaśni, panie prefekcie. Wystarczy panu wybadać teraz panią Fauville i Sauveranda, żeby rozproszyć ostatnie ciemności i uwolnić pannę Levasseur od wszelkich podejrzeń.

— Jeden fakt jeszcze mocno mię zadziwia — nastawał prefekt. — A mianowicie to, że w całem swem wyznaniu, inżynier Fauville nie wspomina wcale o spadku Morningtona. Dlaczego? Czyżby o nim nie wiedział? Czyżbyśmy mieli przypuszczać, że niema żadnego związku pomiędzy tym szeregiem zbrodni a sprawą spadku. I że ten zbieg okoliczności jest tu zupełnie wypadkowy?

— W tem zgadzam się z panem najzupełniej, panie prefekcie. Przemilczenie tej sprawy przez Hipolita Fauville, dziwi mnie trochę, przyznaję. Lecz przywiązuję do tego faktu tylko względną wagę. Najważniejszem w danym wypadku jest, według mnie, udowodnienie winy inżyniera Fauville, a niewinności oskarżonych.

Radość don Luisa była bez granic. Jego zdaniem cała ta złowroga historja kończyła się z chwilą odkrycia własnoręcznego zeznania inż. Fauville. To, coby w niem brakowało, zostałoby niechybnie wyjaśnione później, przez panią Fauville, Florencję lub Sauveranda. I nie zajmowało go wcale.

Stanęli przed więzieniem Saint-Lazare, ohydnem w swej ponurości.

Prefekt wyskoczył z auta.

Drzwi więzienia otworzyły się.

— Czy jest dyrektor? — zapytał portjera. — Niech go prędko poproszą w bardzo pilnej sprawie.

I nie czekając, pośpieszył korytarzem ku infirmerji. Wszedłszy na pierwsze piętro, natknął się na samego dyrektora.

— Pani Fauville?... — rzekł bez wstępu. — Chciałbym ją widzieć.

Lecz zatrzymał się na miejscu, widząc silnie zmieszanie na twarzy dyrektora.

— Co się stało? Co panu jest?

— Jakto? panie prefekcie — wyjąkał ten ostatni. — Pan jeszcze nie wie? Przecież telefonowałem do Prefektury...

— Mówże pan! Co się stało?

— Pani Fauville umarła dziś rano. Pomimo nieustającego dozoru, zdołała się otruć.

P. Demalion chwycił dyrektora więzienia za ramię i pobiegł z nim do infirmerji. Perenna i Mazeroux pośpieszali za nimi. W jednym z pokoi ujrzeli młodą kobietę leżącą martwo.

Brunatne plamy widniały na jej bladej twarzy i ramionach. Plamy podobne do tych, które widziano poprzednio na trupie inspektora Verota, inż. Fauvilla i jego syna Edmunda.

Prefekt wyszeptał wzburzony:

— Lecz skąd truciznę dostała?...

— Znaleziono pod jej poduszką tę oto flaszeczkę i strzykawkę, panie prefekcie.

— Pod poduszką? Lecz skądże się one tam znalazły? Jakim sposobem dostała je? Kto mógł je przynieść?

— Nie wiemy jeszcze, panie prefekcie.

P. Demalion spojrzał na don Luisa. A więc śmierć Hipolita Fauville nie stawiała tamy morderstwom. Jego czyn, nietylko wywołał zgubę Marji-Anny, lecz spowodował otrucie nieszczęśliwej kobiety! Czyż można było uwierzyć, że zemsta nieboszczyka ścigała ją w dalszym ciągu i zawsze równie automatycznie i bezimiennie? Lub... prędzej... czy nie było innej jakiejś woli tajemniczej, która prowadziła dalej, w cieniu, z tą samą śmiałością, szatańskie dzieło inż. Fauvilla?

W dwa dni później nowa senzacja wstrząsnęła nerwami publiczności. Znaleziono Gastona Sauveranda, w jego celi, dogorywającego. Zadusił się własnem prześcieradłem. Próbowano przywrócić mu życie, lecz nadaremnie.

Na stole koło niego leżało pół tuzina wycinków z gazet, dostarczonych mu jakąś nieznaną ręką.

Wszystkie donosiły o śmierci Marji-Anny Fauville.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z PROWINCJI.

WYRZYSK. (Zwinięcie Sądu Pokoju.) Minister Sprawiedliwości rozporządzeniem z dnia 30. października zwinął Sąd Pokoju przy sądzie powiatowym w Wyrzysku ustanowiony rozporządzeniem szefa departamentu sprawiedliwości ministerstwa b. dzielnicy pruskiej. Zwinięcie sądu nastąpi dnia 1. grudnia 1925 roku.

ŁOBŻENICA. (Podziękowanie). Z racji wenty, która odbyła się w Łobżenicy dnia 8. bm. na rzecz biednych sierot, komitet zasyła serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyłożyli rękę do tak zbożnego celu.

GNIEZNO. (Złoty jubileusz). Rzadką uroczystość pięćdziesięcioletniej pracy na niwie pedagogicznej obchodził tutaj znany, obecnie emerytowany nauczyciel p. Leon Kowalski. Urodzony w Łobżenicy, kształcił się w Seminarjum w Kcyni, a pracował później w Pakości, Dobrogniewie i w Gnieźnie; tutaj przeszło 38 lat. Syn Jubilata, ks. dr. Kazimierz Kowalski, odprawił Mszę św. z asystą w kościele św. Wawrzyńca, po której alokucję wygłosił ks. prob. Chilomer i przyniósł Jubilatowi błogosławieństwa Ojca Świętego i ks. biskupa Laubitza.

Z Pomorza.

WĄBRZEŹNO. (Ofiara polityki pruskiej). Wyskoczył z pociągu tranzytowego, będącego w pełnym biegu, w pobliżu stacji Wąbrzeźno znany w okolicy obywatel niemiecki Kurt Lüher. Nieszczęśliwy doznał połamania rąk, nóg, żeber, potłuczenia głowy oraz złamania kości miednicowej. Odwieziony do tutejszej lecznicy walczy ze śmiercią. Lüher, który optował swego czasu za Niemcami, w swej ojczyźnie nie doznał spodziewanego szczęścia i utraciwszy majątek, postanowił zginąć na ziemi rodzinnej, pragnąc tu być pogrzebanym w znienawidzonej przez Niemców ziemi polskiej...

GRUDZIĄDZ. (Zamknięcie szkół). Wskutek zarządzenia lekarza powiatowego zamknięto w przeciąg dwóch tygodni tut. szkoły powszechne oraz szkolę wydziałową ze względów sanitarnych; pomiędzy dziećmi panuje podobno odra (świnka). Szkoły średnie nauki nie przerywają.

Kursy dokształcające dla podoficerów. Podoficerowie tutejszego garnizonu w liczbie 150, pragnąc uzupełnić swoje wiadomości szkolne i zawodowo-teoretyczne, urządzają własnym kosztem zimowy kurs dokształcający. Prelegentami są nauczyciele i oficerowie aktywni. Świadczy to doskonale o duchu korpusu podoficerskiego. To też wysiłki pp. podoficerów około podniesienia poziomu zawodowego zasługują nietylko na uznanie lecz na bezwzględne poparcie miarodajnych czynników.

Niebywały sukces na scenie teatralnej. Dyrekcja Zjedn. Teatrów wystawiła dn. 13 bm. w teatrze miejskim operę Pucciniego „Toska". Rolę tytułową kreowała primadonna opery warszawskiej p. Lewicka-Palińska z niebywałym w dziejach teatru tutejszego sukcesem. Teatr był przepełniony, a tłumy odchodziły od kasy bez biletów.

RADZYN. (Trzy uroczyste obchody). Na intencję nowo wybudowanej szkoły odbyło się w tutejszym starożytnym kościele farnym uroczyste nabożeństwo; po nabożeństwie uformował się pochód do samej szkoły, którą poświęcił miejscowy proboszcz ks. Wojciechowski. Przemówienie okolicznościowe wygłosił burmistrz p. Kirstein. Następnie odbyło się w szkole uroczyste pożegnanie rektora tut. szkoły p. Jana Krauzego, który po 47 letniem sprawowaniu urzędu nauczycielskiego w Radzynie wstępuje w stan spoczynku. Starego weterana pracy zawodowej, który pomimo wrogich rządów pruskich nie taił swego polskiego pochodzenia, pożegnał insp. szkolny p. Sawiński, wręczając mu pismo kuratora p. Szwemina z odpowiednią dedykacją. Uroczystość tę upiększyły dzieci szkolne deklamacjami i pieniami głosowemi. Miasto uczciło p. K. już poprzednio, mianując go swoim honorowym obywatelem; p. K. był przez szereg lat przewodniczącym Rady Miejskiej, a jako taki zjednał sobie uznanie i szacunek w szerokich kołach obywatelstwa miejscowego. Trzecia uroczystość połączona była z wprowadzeniem w urząd nowego kierowniku tutejszej siedmioklasowej szkoły p. Klimka, pochodzącego z Warmji.

TCZEW. (Z ruchu Chrześcijańskiej Demokr.) Walne zebranie Chrz. Dem. w Tczewie odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 7-mej wiecz. w salce Banacha na Nowemmieście. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu. Wszystkich członków, także radnych miasta, jak i nowo wybranych, oraz sympatyków jak najuprzejmiej zaprasza Zarząd.

Fałszywe alarmy.

W ostatnich tygodniach można było zauważyć w powiatach nadnoteckich, a także w pow. wejherowskim, puckim i tczewskim niepokojące objawy. Wśród tamtejszej ludności, specjalnie w sferach półinteligencji coraz częściej i coraz otwarciej są kolportowane wiadomości, że skutkiem Locarno powiaty te zostaną Niemcom oddane. Tego rodzaju wiadomości mogą bardzo poważnie zaszkodzić zwartości narodowej tych powiatów. Ciągłe ich pojawienie się na terenie tak zw. korytarza pomorskiego świadczą o tem, że są one wynikiem akcji systematycznej i celowej, kierowanej prawdopodobnie przez niemieckie biuro propagandowe. O jakiejś kontrakcji ze strony czynników do tego powołanych dotychczas nie słychać.

Szkodzą jak mogą...

Wrogowie nasi z nad Motławy chcąc przekonać niemiecką opinję publiczną w Gdańsku jakoby rząd polski znajduje się w przededniu bankructwa i katastrofy finansowej, kolportują pogłoski przy pomocy swoich płatnych agitatorów, że urzędnicy państwowi już od dwóch miesięcy nie otrzymują poborów.

Czy większego bluffu już nasi mili „przyjaciele" wymyśleć nie mogli?

W roli niewinnego baranka.

Gdańsk wypiera się roli żamachowej na złotego polskiego.

„Echo Gdańskie" donosi:

Niedzielna Danziger Ztg. przyniosła artykuł wstępny, w którym stara się wykazać, że Gdańsk nie przyczynia się w niczem do obniżenia kursu polskiego złotego. Pismo to przytacza jako dowód swej niewinności fakt, że Gdańsk ma przecież tyle a tyle miljonów złotych do odebrania w Polsce i nie może mu przecież zależyć na tem, aby złoty ten obniżył się i żeby dostał się do Gdańska po zdewaluowanym kursie. Niewątpliwie w tem, co powiada Danziger Ztg. — jest dużo słuszności — ale trzeba uprzytomnić sobie, że oprócz tych, co mogą na spadku złotego dużo stracić, jest bardzo dużo takich, co mogą dobrze i to bardzo dobrze na tem zarobić. O tych też myśleliśmy pisząc, że w Gdańsku i Berlinie przygotowany jest zamach na złoty polski. A czy Danz. Ztg. nie zdaje sobie sprawy, ilu to w Gdańsku siedzi spekulantów, którzy nie sieją nie orzą, a jednak zbierają obfite plony.

Z Gdyni.

Ożywiony ruch okrętowy w Gdyni.

Ruch okrętowy w granicach jej pojemności, jest obecnie naprawdę ożywiony. Dnia 13-go listopada odeszły do Gdańska a stamtąd do Sawecji dwa lichtry „Fenia" (1050 ton) i „Kelse" (1850 ton). Dziś też odpłynął do Kłajpedy niemiecki statek ze szczeciną (540 ton). Statki te zanarterował Elibor z Gdańska.

Przy molo stoi i ładuje się statek „Kangars" który zarazem z bunkrem (to jest węglem dla samego statku) bierze około 5000 ton węgla do Rygi. Statek ten zanarterowany przez firmę Bergenske z Gdańska.

Pozatem zaanonsowane są następujące statki:

14-go bm. „Gewalia" (1600 ton); 18-go „Noelken" (7?0 ton); 19-go „Stefania" (1000 ton); 20-go „Aretic" (2300 ton); 21-go dwa lichtry „O", i „Q" oba po 1000 ton, na koniec 25-go bm. „Scouts" (3300 ton).

Na dzień 1-go grudnia zamówiony jest statek łotewski „Kurland" (950 t.). Pozatem oczekiwane są statki, 5-go (2000 ton); 8-go (1500 ton) i 12-go (2400 ton) (zanarterowane przy Bergenske.

Naturalnie, że nie są to jeszcze ostateczne dane, zwłaszcza o ile idzie o statki po 25-tym listop. Jak widzimy co dzień jest statek, a nawet co dzień prawie bywają dwa statki.

Ruch ten w porcie w dużej mierze należy zawdzięczać firmie „Elibor", a trzeba podkreślić, że wszystkie statki, z wyjątkiem dwu z nich „Gewalii" i „Aretic" które ładuje firma francuska „Brismine", ładuje p. Stanisław Girpsza, prowadzący bardzo energicznie owe biuro w porcie. Były już dnie, kiedy się udało tej firmie załadować w do-

Przewożenie rannych samolotem.

Rysunek nasz przedstawia chwilę opróżniania samolotu z rannych, przewiezionych z Marokka do Hiszpanji. Nowy ten sposób transportowania rannych wprowadzony ostatnio w życie, funkcjonuje sprawnie i szybko ku zadowoleniu armji walczącej na froncie w Afryce.



Wielka księżna rosyjska — zakonnicą.

Znana w Paryżu baletnica Krzesińska rozwiodła się ze swoim mężem, wielkim księciem rosyjskim Andrzejem Włodzimierzowiczem i wstępuje do klasztoru.

Z Nakła.

(Czy warto strajkować? — Sprostowanie. — Echo wyborów. — Budżety. — Wybory do Sejmiku. — Podatki. — „Żółta Hańba".)

W każdym sobotnim numerze „Dziennika Bydgoskiego" „reporter Furdyga" ma pretensje do administracji „Dz. Bydg.", że nie otrzymuje swych należności za swe korespondencje. Jak zauważyłem, to poczciwe człeczysko, pomimo publicznych skarg i monitów przeciwko redakcji, nic jednak nie otrzymało. Wobec tego, że i Wasz korespondent był w położeniu „reportera Furdygi", bo i jemu redakcja nie płaciła (niby to z tego tytułu, że i tak by wszystko Grabski mi zabrał) — postanowiłem zastrajkować. A jak wyszedłem na tem, to Wam miłe i nadobne Czytelniczki i Wy „wyzwoleni" (z pod ucisku Grabskiego. Przyp. zecera) Czytelnicy opowiem...

Otóż zawsze tak bywa, że tam gdzie jest strajk, to są i łamistrajki. Pewnego pięknego poranku zjawia się taki „redaktor", który dostaje od wiersza 3 grosze i jest uniwersalnym korespondentem z Pomorza i pisze „wielką" korespondencję z Nakła. Pisze o jarmarku, którego nie było, o kościele garnizonowym dla wojska, którego niema, o „szansach" kandydata na przewodniczącego do Rady Miejskiej, który nie kandyduje i t. d. a skutki tych „wiarogodnych" informacyj dla mnie?... Na drugi dzień woła mię ksiądz proboszcz (a że poza tem jest majorem W. P., no i jest znany z twardej ręki), strach mnie zdjął; patrzę na kalendarz, czy czasem czas Wielkanocnej spowiedzi już nie nadszedł, ale że to był październik, więc zbieram „swoje" 175 kilo i „rżnę" na plebanję. „Słuchajno bratku" wpada na mnie ksiądz proboszcz, „co ty tam za aneksje wyprawiasz, bez mojej wiedzy chcesz „amputować" luteranom jeden kościół?" Oniemiałem ze strachu... Ale jako byłem niewinny, więc nuż się tłumaczyć, że to nie ja, że to jakiś „Oko". Z trudem przekonałem dobrodzieja.

A potem znowu „jadna historja"...

Sprawozdawca z wiecu o bezrobociu w Nakle uniesiony zapałem oratorskim i polotem „kaczki dziennikarskiej" napisał, o stanie groźnym w powiecie, o 600 bezrobotnych w Nakle, o przerwaniu pracy w cukrowni i t. d. I znowu za te „prawdziwe" sprawozdanie „o stanie bezrobocia w Nakle", ja musiałem odpowiadać. Zarząd cukrowni za postponowanie tejże, życzył mi cukrowej choroby", no i czegoś więcej...

Pan starosta za „groźny stan w powiecie" grozi mi sądem i rozwaleniem mej „trybuny mentorskiej" przed domem, a bezrobotni chcą spróbować, czy ich pięść jest twardszą od mojej reporterskiej głowy, niby zato, żem powinien był napisać, że jest 1000 bezrobotnych. Tłumaczeniom niema końca, więc postanowiłem rozmówić się z redakcją, czy będzie płacić czy nie i „mknę" do Bydgoszczy. W przedziale pierwszej klasy + 2, cztery nadobne nakielszczanki rozmawiają. Na to dał P. Bóg język, żeby nim mówić, a wiecie o czem mówiły?... o wiecu p. Witosa. Ale że znowu jakiś „łamistrajk" napisał sprawozdanie i to nieścisłe, to też się skrupiło na mnie. Jedna z „powiewnych" (100 kilo) i smukłych „kasztelanek" z przekąsem zauważa: „Ten Embe to już się popsuł w tych swoich korespondencjach do „Dziennika Bydgoskiego", bo najważniejszej rzeczy w sprawozdaniu z wiecu nie napisał, a mianowicie, czy p. Witos miał krawat czy też był bez krawata?"... Rad nierad musiałem się zgodzić na wszystkie warunki redakcji i pisać dalej, ażeby jako dbający o splendor i cześć „Dzien. Bydg." nie dopuszczać do „grzecznych" sprostowań na przyszłość.

To też zupełnie poważnie proszę przyjąć do wiadomości, że nikomu się nie śniło o zabieraniu kościoła luterańskiego na kościół garnizonowy. Stan bezrobocia w powiecie nie jest wcale groźnym, że nie jest dobrze, toć przecież w całej Europie jest źle, to i w powiecie wyrzyskim nie może być lepiej, a cyfra 600 bezrobotnych jest wyolbrzymiona przez teleskop astronomiczny. Cukrownia zaś ani myśli przestawać, tylko pracuje w dzień i w noc. Kto jest w groźnem położeniu, to kupiectwo nakielskie, z jednej strony zastój a z drugiej jak z rogu obfitości sypią się podatki. I bodaj byłbym złym prorokiem, lecz ci co jako tako by mogliby przetrzymać zastój w obrotach i handlu — to ich podatki zamęczą. Na miły Bóg! Panowie podatkobiorcy, czy nie moglibyście trochę rozsądniej pracować, ażeby te podatki rozłożyć w ten sposób, żeby nie wszystkie pobierać w ostatnich 3-ch miesiącach końca roku? Nie zapominajcie o tem, że my mamy rodzinę, o której zaopatrzeniu też musimy myśleć i w zapasy zimowe także się zaopatrzyć, chociażby w opał i buty kazać wyreparować, bo na nowe to niema pieniędzy. Jak się chce dużo mleka od krowy, to przecież jej trzeba dać jeść; jak chcecie Panowie od nas pieniędzy, to dajcie nam czas ich zebrać, ale gdybyśmy chcieli uregulować na termin te podatki, które od nas żądacie, to musielibyśmy trzy razy tyle targować, a nie zarabiać, bo przecież podatki się płaci z zysków a nie z majątku. Bo jak będzie tak, jak jest dotychczas, to i nasze majątki zginą, a kto potem będzie płacił?...

Co pomogą moje „żale Jeremjasza", kiedy oto budżety, jak miasta Nakła tak i powiatu wyrzyskiego są większe jak w roku 1925 i to Nakła o 30.000 zł (331.000 zł cały), a powiatu wyrzyskiego obecnie główny 462.000 zł, w roku 1925 — 439.000. Szpitala obecnie 55.000, w roku zeszłym 40.000. Zarządu dróg obecnie 255.000, w 1925 — 212.000. Kolejki powiatowej 387.397, w r. 1925 — 352.182 zł. Kasy Powiatowej 9.500, w roku 1925 — 4.114 zł.

Razem Sejmik powiatowy, który odbędzie się w dniu 19 listopada ma uchwalić w przychodzie i rozchodzie 1,173.897 zł, a że w roku obecnym budżet wyznaczał 1,047.114 zł, to na rok 1926 o 126.183 zł więcej, czyli o 10% więcej jak w roku poprzednim. Czy ludność wytrzyma zwiększone opodatkowanie, to okażą debaty nad budżetem, no i wreszcie życie, które jest najlepszym ustawodawcą...

Już zaledwie 2 dni dzieli nas od wyborów do Sejmiku powiatowego. Sejmik obecnie urzędujący został wybrany na podstawie ugody list polskich w powiecie. Obecnie widoków na zgodę niema, ponieważ o ile prawie że wszechwładną była dawniej partja N. P. R., to obecnie znalazła konkurentkę w partji p. Witosa tj. P. S. L. Rezultaty waśni partyjnej będą. Do Sejmiku wejdzie większa liczba Niemców i elementu lewicowego, bo przecież gdzie jest licytacja, to tam ten ma ostatni głos, kto daje więcej, a stronnictwa ścierające się muszą się przelicytowywać, więc jasnem jest, że to będzie miało większość, co będzie umiało lepiej „obiecywać". Że dostaną „w skórę" ci, co z ich kieszeni lwia część idzie na potrzeby powiatu, co to kogo dziś obchodzi. Najwięcej przecież dziś ci rej wodzą, co chcą „brać", a ci co „dają", to maul halten! Tak, ale żeby tylko mogli „durchhalten"! Bo co się stanie wtenczas, gdy w Polsce zapanuje wszechwładna „demokracja" o specyficznym zapachu obornika i wiechciem w bucie?...

Ot, żeby na chwilę zapomnieć o tem naszem „błotku" idźmy lepiej na przyszłą premjerę do kina „Polonja", którą to będzie „Żółta Hańba". A że my w Polsce obecnie z „hańbą" dużo mamy do czynienia, to idźmy zobaczyć, jak wyglądają inne „hańby", nietylko nasze... „Żółta Hańba" jest pierwszorzędnym szlagierem filmowym i warto ją zobaczyć, o co też Was prosi Wasz

Embe.

bę 1200 ton, co przy obecnych stosunkach w porcie jest rekordem. Firma zatrudnia około 130 ludzi przy ładunku węgla.

Roboty w porcie się posuwają. — Ale znowu draga poszła na dno.

Roboty w porcie posuwają się widocznie naprzód. Jedna z drag posunęła się już około 20 metrów za gościniec w stronę dworca kolejowego. Basen wewnętrzny staje się widocznym coraz bardziej.

Roboty posunęłyby się jeszcze bardziej, gdyby nie formalny pech, króry prześladuje firmę Ackerman, prowadzącą roboty czerpalne. Oto po jednym wypadku zatonięcia dragi na Bałtyku przed pary tygodniami, w końcu ubiegłego tygodnia powtórzył się wypadek. Oto draga przysłana z Kopenhagi do Gdyni o 1 dzień drogi od Kopenhagi zatonęła na pełnem morzu.

Budynek urzędu celnego rośnie. — Wille oficerów marynarki mnożą się.

Budynek urzędu celnego, wznoszony w porcie rośnie również. W tym miesiącu ma być już pod dachem. Będzie to okazały budynek.

Rozpoczęta przed paru tygodniami budowa willi oficerów marynarki posuwa się szybko naprzód. Trzy wille doprowadzono już do belek. Na jednej zaczyna się już kłaść belki i wiązania dachowe, zręby dwuch ostatnich rosną w oczach. Szybki ten postęp prac należy bezwątpienia zawdzięczać budowniczemu p. Ziółkowskiemu, który z całą energją prowadzi mimo kryzysu gospodarczego prace.

Obserwator.

KRONIKA.

Bydgoszcz, wtorek dnia 17. listopada 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Salomei. Grzegorza.
Jutro w środę Romana. Pośw. Baz. w Rzymie.
Wschód słońca o godzinie 7. 27.
Zachód słońca o godzinie 4. 3.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 16. bm., do poniedziałku 23. bm. mają dyżur nocny następujące apteki:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz 12- 13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19 w czwartki od 17—19.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9- 14 i od 17- 20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10 13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11 13.30 popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codzienne od godz. 9—3 po poł.

Sale Muzeum ze względu na wygodę publiczności są stale ogrzewane.

Teatr Miejski.

Dziś we wtorek o godz. 3½ popoł. **„Irydjon"** dla garnizonu wojskowego. Wszystkie bilety na to przedstawienie już sprzedane. O godzinie 7. wiecz. znakomita lekka komedja Stefana Krzywoszewskiego **„Pan Minister"**, w którym koncertowo zgrany zespół zbiera huczne oklaski nawet przy otwartej kurtynie.

W środę 18. bm. potężne arcydzieło Zygmunta Krasińskiego **„Irydjon"**, z dyr. Karolem Bendą w roli tytułowej. Ze względów repertuarowych będzie to już jedno z ostatnich przedstawień — każdy więc Polak winien spieszyć się, aby ujrzeć na scenie wielki twór wieszcza narodowgo, który patrjotyczną treść swego poematu oparł na dziejach prześladowań i życia pierwszych chrześcian w rzymskich katakumbach.

W przygotowaniu wielki utwór patrjotyczny Gabrjeli Zapolskiej **„Sybir"**, który od czasu swej premjery we Lwowie obiegł wszystkie sceny polskie zyskując wszędzie ogromny sukces. W wykonaniu „Sybiru" bierze udział cały zespół teatru miejskiego i tłum statystów.

Teatr Popularny.

(w ogrodzie Patzera).

Dziś we wtorek po raz 4 **„Tajemniczy Dżems"** I. Miranda i St. Gewaula, sztuka sensacyjno-dedektywna w 3 aktach (4 odsłonach).

W środę ciesząca się wielkiem powodzeniem **„Małka Schwarcenkopf"** sztuka w 5 aktach G. Zapolskiej. W akcie 4 wywołujacy burze oklasków taniec żydowski „Majufes" układu T. Morozowicza.

W czwartek premjera znakomitego wodewilu Sz. Dominika pt. **„Dzieci Powiśla"** w 4 aktach ze śpiewami i tańcami. W akcie I „Marsz Andrusów", w III Taniec Hiszpański", „Kadryl" Shimmi excentric i „Galop". Balet pod kierownictwem Z. Faliszewskiej i T. Morozowicza. Reżyseruje J. Cornobis. Do wodewilu gra orkiestra 61 pp. pod batutą T. Dawidowicza.

Następne premjery „Sybir" i „Codziennie o piątej". W przerwach przygrywa orkiestra 61 pp. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni bydgoskiej p. N. Gieryna, plac Teatralny 3, telefon 345. Teatr ogrzany.

— **Srebrne wesele** obchodzili w dniu 13 bm. pp. Franciszek i Elżbieta z Derebeckich małżonkowie Węglikowscy. Z okazji tej liczne grono znajomych i przyjaciół składało jubilatom życzenia.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że p. Franciszek Węglikowski jeszcze za czasów niemieckich był zaprzysiężonym rewizorem ksiąg i generalnym przedstawicielem Tow. ubezpieczeń „Polonja" i „Vita".

Podczas rewolucji niemieckiej i przewrotu politycznego uratował p. Węglikowski przed wywiezieniem do Niemiec znaczny majątek Tow. Rybackiego na woj. Poznańskie i jako miłośnik tego Tow. spolszczył je piastując dotychczas urząd skarbnika tego towarzystwa.

Zacnym Jubilatom życzymy, by w czerstwym zdrowiu i szczęściu doczekali się złotego jubileuszu.

— **Liceum Handlowe — swemu dyrektorowi.** Istniejące od lat trzech w murach naszego miasta Liceum Handlowe, obchodziło w dniu wczorajszym uroczystość imienin dyrektora tegoż zakładu p. Witolda Skalskiego.

Sympatja, jaka cieszy się solenizant wśród swoich uczni, znalazła wyraz we wczorajszej uroczystości. Młodzież szkolna nie ograniczyła się jedynie do wyrażenia życzeń, lecz pragnąc nadać uroczystości tej charakter bardziej wzniosły, **złożyła do rąk prezesa Dr. Potockiego 75 zł, zgodnie z wyrażonem życzeniem dyrektora dla matki po poległym pilocie śp. plut. Wiktorowskim.**

Uznanie, jakie zyskał sobie dyrektor Skalski, jako wychowawca młodzieży, świadczy wybitnie o jego zaletach osobistych.

— **Popis uczniów klas fortepianowych Zygmunta Lisickiego i Bogdana Zaleskiego** prof. Państwowego Konserwatorjum w Poznaniu oraz dyrektora Miejskiego Instytutu Muzycznego w Bydgoszczy, zapowiada się imponująco pod względem programu, zawierający dzieła takie jak koncert Bacha D-moll, koncert Schumanna A-moll, koncert Liszta Es-dur i inne utwory (Chopin, Beethoven, Liszt). Wykonawcami tego wielkiego programu będą młodzi wirtuozi, którzy kończą klasę wirtuozowską w Poznaniu, wystąpi też jedna z uczennic prof. Lisickiego z Bydgoszczy. Popis ten będzie niewątpliwie zachętą do wytrwałej pracy dla młodzieży kształcącej się w muzyce, gdyż wykaże, do jakich rezultatów można dojść przy dużym wysiłku ucznia oraź pod wytrawnym kierownictwem. Popis odbędzie się w dniu 22 bm. w auli gimn. Kopernika o godz. 7.30 wieczorem. Cena 1 zł., dla młodzieży 50 gr. Bilety sprzedaje księgarnia i Skład Nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 16-17.

— **Towarzystwo gimn. „Sokół" Bydgoszcz VIII — Rupienica** urządza w niedzielę, dnia 22 bm. powtórzenie zabawy jesiennej w salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Zarazem urządza Tow. wielką loterję fantową. Fanty cenne i praktyczne już teraz można oglądać w oknie wystawnym p. W. Goncerzewicza przy Zbożowym Rynku nr. 4. Cena losu tylko jeden złoty, które są już do nabycia w lokalu wystawnym i w składzie cygar p. Białeckiego przy placu Teatralnym. Uprasza się śpieszyć z zakupem losów — gdyż ilość takowych jest bardzo nikła. Kierownictwo loterji objął bezinteresownie p. insp. Poczt. i Telegr. p. Daszkiewicz. Podczas zabawy przygrywa orkiestra 61 pp. Czysty zysk przeznacza się na urządzenie boiska i zakup dalszych sprzęt ćwiczebnych. Jesteśmy przekonani, iż Szanowne Obywatelstwo miasta Bydgoszczy podąży licznie w dniu 22 bm. do Strzelnicy, gdzie każdy wspierając dążenia młodego Gniazda, ma także szanse wygrania praktycznego fantu.

— **Podziękowanie.** Herbatka, urządzona w dniu 8 bm. w Resursie Kupieckiej, na cele Tow. Pań Miłosierdzia par. Serca Jezusowego wypadła bardzo pomyślnie. Dziękujemy serdecznie Tow. śpiewu „Echo" za uświetnienie wieczoru pięknemi pieśniami, p. Plaesterer oraz Adamowi Kalkstein-Osłowskiemu za zaaranżowanie tańców charakterystycznych, p. radcy Juljuszowi Koppens za łaskawie ofiarowane kwiaty, państwu Berenom z dworca za hojny dar do bufetu, firmie Kreski za bezintersowne wypożyczenie porcelany, prasie za reklamę.

Komitet poczuwa się do miłego obowiązku złożyć staropolskie „Bóg zapłać" za niestrudzoną pomoc pp. Streichowi, Chmielewskiemu i Misterkowi oraz wszystkim, którzy bądź to przez złożenie daru do bufetu, w gotówce itd, przyczynili się do zasilenia funduszu. Szczególnie komitet dziękuje tym paniom, które wytrwale pracowały do ostatniej chwili. Listy ofiarodawców odczytamy na zebraniu nadzwyczajnem, które odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. po poł. o godz. 5-tej na salce parafjalnej przy Placu Piastowskim i prosimy zainteresowanych o łaskawe przybycie.

Komitet Towarzystwa Pań Miłosierdzia parafji Serca Jezusa.

— **Zabawa jesienna kolarzy.** W sobotę, dnia 21 bm. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się na sali p. Baeckera (Patzer) zabawa jesienna kolarzy, połączona z występami sportowemi Tow. Kolarzy o nagrody. Komitet zabawowy zaprasza wszystkich sportowców bydgoskich oraz jaknajszerszy ogół obywateli naszego miasta. Najbardziej interesującemi występami będą: tańce kolarskie oraz piramidy. Wstęp dla sportowców za opłatą zniżoną.

— **Korpus podoficerski 62 pułku piechoty Wlkp.** wyjaśnia, że zabawę w Ognisku w dniu 14 bm. nie urządził korpus podoficerski 62 pp. Wlkp. lecz oficer oświaty tegoż pułku.

— **Podziękowanie.** Z okazji swego 25-letniego jubileuszu pożycia małżeńskiego oraz pracy zawodowej jako zaprzysiężony rewizor ksiąg złożył p. Fr. Węglikowski 300 zł. na gwiazdkę dla pupilów tutejszego Schroniska dla Niewidomych (ul. Kołłątaja 13-14).

P. Węglikowski jest długoletnim członkiem zarządu Tow. Opieki nad Niewidomymi w Bydgoszczy i przyczynił się gorliwą a bezinteresowną pracą jako skarbnik do rozwoju Tow. i podtrzymania Schroniska dla Niewidomych. To też w dniu uroczystości delegacje niewidomych i zarządu wyraziły jubilatowi oraz Szanownej małżonce jego podziękowania i jaknajserdeczniejsze życzenia na dalszą drogę życiową.

Za wspaniały dar składa Zarząd Tow. Opieki nad Niewidomymi p. Fr. Węglikowskiemu serdeczne „Bóg zapłać".

— **Księga adresowa Polski.** W związku z pracami nad wydaniem pierwszej **wielkiej Księgi** Adresowej Polski, wydawnictwa **Towarzystwa** Reklamy **Międzynarodowej**, dowiadujemy się, że wskutek trudności związanych ze zdobyciem szczegółowego materjału z Województw Wschodnich termin ukazania się Księgi został nieco przesunięty. Zarówno prace redakcyjne, jak i druk księgi są w pełnym toku, i na początku przyszłego roku ukaże się to olbrzymie dzieło, obejmujące wszystkie dziedziny życia gospodarczego Polski. **Jak nas** poinformowano, zainteresowanie się tą Księgą w kraju i zagranicą jest olbrzymie, co należy przypisać popularności ksiąg adresowych firmy „Rudolf Mosse", na których księga ta jest ściśle wzorowana.

— **Odznaczenie firmy polskiej.** Na Rolniczo-Przemysłowo-Rzemieślniczej Wystawie w Gnieźnie, Wielkopolska Wytwórnia chemiczna Tow. Akc. w Poznaniu otrzymała złoty medal za swoje wyrby marki „Blask" i „Mewa" które dzięki swym zaletm pomyślnie wypierają zagraniczne fabrykaty, jak to „Persil", „Konik", „Salve", „Elasto", „Daol" itd.

Konsekracja Fary i kościoła Klarysek.

W niedzielę u Fary...

Już od 6-tej rano zbierały się tłumy pobożnych, by wziąć udział w wielkiej uroczyst., konsekracji prastarej Fary bydgoskiej. Punktualnie o godz. 7 rano ks. biskup Laubitz w otoczeniu licznej asysty obszedł trzykrotnie świątynię nazewnątrz; kropiąc ją wodą święconą na znak chrztu, dokonanego w imię Boga w Trójcy Ś-tej Jedynego. Zamknięte wszystkie wejścia do kościoła były symbolem Królestwa Niebieskiego, do którego wejście dla ludzkości utorowała męka i śmierć Chrystusa. Po uderzeniu w drzwi i skreśleniu pastorałem na progu świątyni znaku krzyża ś-tego, wszedł Czcigodny Celebrans do wnętrza, by dokonać dość długich rytuałem przepisanych ceremonji, podczas których, ze względu na konieczność posiadania jaknajwięcej wolnej przestrzeni, pobożni zostali poza murami świątyni. Po wejściu do wnętrza na posypanej popiołem posadzce ks. biskup skreślił greckie i łacińskie abecadło, jako znak, iż te dwa języki były powszechnymi w chwili apostolstwa uczni Zbawiciela, jakniemniej, iż wszystkie narody i języki powołane są do kościoła Chrystusowego. W chwili kreślenia tego abecadła duchowieństwo śpiewało radosny psalm „Benedictus" (Błogosławiony) w podzięce Bogu za Wcielenie Jezusa Chrystusa oraz psalmy 47 i 86, zawierające proroctwa o kościele Chrystusowym. Zbliżywszy się do ołtarza poświęcił ks. biskup osobno wodę, sól, popiół i wino, które potem pomieszał z wodą i tej wody użył do obmycia ołtarza i skropienia ścian wewnętrznych kościoła. Woda wyobraża człowieczeństwo Chrystusa, a wino Jego Bóstwo, popiół jest symbolem śmierci, a sól nieśmiertelności; wszystkie te rzeczy razem zmieszane, oznaczają Jezusa Chrystusa — Boga, a zarazem człowieka, który umarł dla odkupienia ludzi, a potem zmartwychwstał. Obmycie tą wodą ołtarza i kropienie ścian kościoła oznacza, że przez Jezusa Chrystusa, możemy stać się kościołem Boga. Przy konsekracji ołtarza ks. biskup uczynił wodą święconą na nim pięć krzyżów i namaścił je Chryzmem św.; pięć krzyżów oznacza pięć ran Chrystusowych. Procesja z relikwjami koło kościoła przy śpiewie „Kyrje Elejson" przypomina wiernym, że powinni iść drogą przez Chrystusa wskazaną.

Farę naszą konsekrowano pod wezwaniem Patronów św. Marcina i Mikołaja.

Po konsekracji Celebrans w szatach pontyfikalnych odprawił uroczystą Sumę, której w skupieniu wysłuchali licznie zgromadzeni wierni. Rzęsiste oświetlenie elektryczne uwydatniło w całej pełni piękną strukturę wspaniale odnowionej świątyni.

Przed „Credo" ukazał się na ambonie ks. prałat Malczewski, kreśląc w swem przemówieniu historję prastarej Fary (którą podaliśmy już w numerze niedzielnym), podkreślając z naciskiem te ciężkie momenty niewoli naszej, w których **Fara była jedynym jeszcze przybytkiem, z którego butny Prusak nie ośmielił się wyrugować naszą mowę ojczystą.** Mimo wszelkich ataków ze strony rozwydrzonej hakaty nasza Fara była ostoją polskości. Kończąc ze swadą wypowiedziane kazanie ks. prałat podziękował serdecznie ks. biskupowi za trudy związane z konsekracją i za opiekę, którą dotychczas kurja biskupia otaczała świątynie bydgoskie, jakniemniej ofiarodawcom, a w szczególności Magistratowi, Radzie Miejskiej i Komitetowi budowy za wydajną pomoc materjalną.

W kościele Klarysek.

Ceremonje konsekracji tej świątyni, zbeszczeszczonej przez zaborców, rozpoczęły się w poniedziałek o godz. 8 rano. Po dokonaniu wszystkich wstępnych ceremonji, przepisanych rytuałem, przemówił do młodzieży od stóp ołtarza Czcigodny Konsekrator, biorąc za tło swego przemówienia cnoty wielkiego Męża i Świętego — Franciszka z Assyżu, którego córy duchowne pod skrzydłami opiekuńczemi założycielki zakonu franciszkańskiego, ś-tej Klary przed kilku wiekami tu w Bydgoszczy przy tej świątyni osiadły. W roku przyszłym — zaznaczył ks. biskup — mija siedm stuleci od chwili śmierci wielkiego Świętego i miłośnika przyrody, a jak wielką była siła jego idei i wielkich cnót świadczyć może fakt, iż w jedenaście lat po jego śmierci w Polsce powstają zgromadzenia religijne pielęgnujące szczepione przez niego cnoty: posłuszeństwo, czystość i ubóstwo. A tych cnot tak nam w dzisiejszej Polsce bardzo potrzeba; od zrozumienia ich doniosłości i wcielenia w życie zależną jest dziś przyszłość nasza. Gorąco więc zalecał ks. biskup — młodzieży naszej, by je pielęgnowała w swych sercach. Opanowanie swych chuci i namiętności, by z czystym sercem i w pełni sił fizycznych studjować wiedzę, — być karnym i posłusznym swym rodzicom; wreszcie, by pielęgnować to „ubóstwo ducha" — pokorę. Już wielcy ludzie, filozofowie dali świadectwo temu, jak naturalną i doniosłą jest ta cnota w życiu. Nie duma, zaruzumiałość i arogancja wobec starszych od siebie wiekiem, nawet może mniej umiejących i wiedzących, winna przyświecać naszej młodzieży, lecz pokora, to zrozumienie, że człowiek nie może być skończoną doskonałością. Wielki filozof Sokrates, u schyłku swego żywota w pokorze ducha mawiał swym uczniom: „ja tyle wiem, że nic nie wiem". Pycha i zarozumiałość, która tak często spycha naszą młodzież na manowce, winna ustąpić miejsca tej cnocie „ubóstwa w duchu" — pokorze...

Po tem wspaniałem, a serdecznym przemówieniu, rozpoczęła się uroczysta Msza św., którą w otoczeniu licznej asysty, celebrował ks. prałat Malczewski.

Po lewej stronie prezbiterjum zasiadł ks. biskup, a w stallach i fotelach prez. dr. Śliwiński, prez. Rady Miejskiej Janicki, wiceprez. Bayer, członkowie Magistratu, profesorowie, nauczyciele i nauczycielki gimnazjów, szkół wydziałowych i powszechnych w Bydgoszczy. Szczupłą w swych rozmiarach świątynię wypełniła po brzegi młodzież szkolna obojga płci. Chóry „Echa" wykonały pienia religijne, szkoda tylko, iż młodzież szkolna, dla której kościółek ten wyłącznie przeznaczony, nie wystawiła w dniu tak dla niej uroczystym własnych chórów. Przed „Credo" okolicznościowe kazanie wygłosił prefekt gimnazjalny ks. Zieliński...

S. S—ski.

— **Siódmy wykład publiczny z dziedziny gospodarczej** odbędzie się w Liceum Handlowem w piątek, dnia 20. bm. o godz. 7. wieczorem. Mówić będzie p. Dr. M. Winiarski, na temat: „O tej, co nas zbawi".

— **Wspomóżcie!** Jan Tomaszewski, zamieszkały na Wilczaku, ul. Ułańska 14, biedny robotnik ma na wychowaniu nieszczęśliwą dziewczynę, chorą umysłowo, Anastazję Lewicką. Trudne warunki życiowe, w jakich znajduje się on sam wraz z rodziną, zmuszają go do zwrócenia się za naszem pośrednictwem do tutejszego obywatelstwa, o pomoc materjalną dla tej dziewczyny. Zima się zbliża, a niema on za co sprawić jej ubrania, butów i t. p. garderoby, bo sam jest biedny i ledwie swą rodzinę utrzyma przy życiu.

Program w kinach.

— **„Arystokraci i cyrkowcy".** Dyrekcja kina Kristal udało się zatrzymać jeszcze na dzisiejsze dwa przedstawienia Pata i Patachona, którzy zachęceni powodzeniem w Bydgoszczy pozostali, lecz już nieodwolalnie po raz ostatni wystąpią w rolach arystkratów i cyrkowców w najlepszych swich kreacjach.

Nadprogram dopełni wesoła komedja „Piekarnia, jakich mało", aktualności i pogrzeb Nieznanego Żołnierza.

— **„W miłosnym obłędzie".** Czterech mężczyzn z zupenie odmiennych sfer towarzyskich i wcale się wzajemnie nieznających, pewnego dnia zostają do tego stopnia oczarowani, wizerunkiem pięknej niezn. kobiety, że każdy z nich nie mogąc już zaznać spokoju, rzuca obowiązki swe, rodzinę i wszystko, co ich otacza, i każdy z osobna wśród różnorakich okoliczności udaje się w świat odnaleść i zdobyć ją dla siebie. Był to bogaty inżynier, któremu życie niczego nie poskąpiło, utalentowany i sławny malarz, prostoduszny, a naiwny szlifierz brylantów, oraz młody, rozmodlony, pełen wiary w Boga i ludzi kleryk — słuchacz szkoły duchownej.

Na tle walki rywali o zdobycie tej, której wizja stała się dla nich wyrocznią życia, przepięknie rozwija się wątek akcji. Rolę pięknej nieznajomej kreuje istotnie piękna i utalentowana Ariette Marchal. W dniu dzisiejszym oryginalny ten film wchodzi na ekra nkina „Marysieńka".

— **„Werbel domowy"** nie wszyscy znają, choć każda niemal rodzina go posiada wśród siebie jk zaś on wygląda, można obaczyć w kinie Corso w operetce ludowej o swojskich typach miłej muzyce i scenach komicznych.

Na ekranie zaś demonstrowany jest siedmioaktowy obraz p. t. „Orły z Texasu" z ulubieńcem narodu Tomem Mixem. W przygotowaniu ciekawy sketch „Fatalna pomyłka".

Kronika policyjna.

— **Aresztowania.** Dnia wczorajszego policja śledcza aresztowała 1 złodzieja, 2 pijaków, i 3 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Uchylał się od służby wojskowej.** Jan Wilczarski z Bydgoszczy, którego policja aresztowała i odstawiła do Powiatowej Komendy Uzupełnień.

— **Wróżbici pod kluczem.** Uprawiający od pewnego czasu proceder „wróżenia" i to niejaka Janina Świętkowska i Roman Konieczny, spotkali się przypadkowo z policją, która obojga wróżbitów odprowadziła na Zieloną.

— **Zaginął starzec** lat 61, Antoni Kwasigroch, zamieszkały przy ul. Królowej Jadwigi 13a. Wyszedł on dnia 14. bm. o godzinie 1. popoł. z domu i dotychczas nie wrócił. Rodzina przypuszcza, że stało mu się jakieś nieszczęście. Jest on średniego wzrostu, twarz owalna, włosy siwe. Ktoby posiadał jakiekolwiek informacje o zaginionym, proszony jest o zawiadomienie ekspozytury śledczej.

— **Echa aresztowania osobników za grę hazardową.** W związku z aresztowaniem przez policję kilku osobników za grę hazardową w blaszki i karty, napływają do policji i sądu zgłoszenia o liczne dokonywanie oszustw, przy grze nadmienionej. Osobnicy ci, polowali przeważnie na robotników sezonowych, którzy zarobiwszy pieniądze, wracali do domu. Zdarzały się też wypadki okradania grających. Osobnicy ci, jak: Paluchowski Tomasz, posiadał świadectwo przemysłowe nr. 2865/II. wydane przez Izbę Skarbową Kraków, a Tadeusz Konieczny świadectwo nr. 520 wydane przez Izbę Skarbową w Działdowie.

Wobec tego, że wymienione Izby bezprawnie wydały świadectwa przemysłowe, zwraca się uwagę, że w myśl § 284 i 285 kodeksu niemieckiego, obowiązującego na ziemiach zachodnich uprawiający grę hazardową zarobkowo, jak też i biorący udział w grze, karani są więzieniem do lat 2.

Nasze urzędy miejskie.

XV.

Badanie środków spożywczych.

Wspomniałem już, iż w pierwszym rzędzie miasto t. j. Magistrat winien dbać o zdrowie obywatela. Wychodząc z założenia, iż zdrowy obywatel — to majątek miasta. Zdrowie to bezwątpienia zależnem jest w pierwszym rzędzie od odnośnego pożywienia, pokarmu, a w drugim rzędzie od innych czynników jak zdrowe powietrze, hygjena i t. p.

Pożywienie to ze względu na różnorodność artykułów, które spożywamy, jak niemniej na sposób przygotowania tychże, musi być pod pewną kontrolą, albowiem, jak wykazało doświadczenie **chciwość ludzka nie przebiera w środkach**, i częstokroć nie tylko za tanie, ale nawet za drogie pieniądze daje nam produkt spożywczy wręcz szkodliwy, fałszowany przymieszkami obniżającymi dla producenta koszt fabrykacji...

Dla należytego wypełnienia tych zadań kontrolnych pomyślano o przepisach prawnych w. b. dzielnicy pruskiej jeszcze 40 lat temu wydając w d. 14. 5. 1879 specjalną ustawę żywnościową. W myśl tej ustawy kontrola dotyczy nietylko żywności, lecz również przedmiotów użytku jak zabawki, tapety, naczynia do jedzenia, picia i gotowania. Zadanie tej ustawy jest poniekąd dwojakie. Z jednej strony zabezpiecza ona obywatela przed fałszowaniem artykułów spożywczych przez producenta z drugiej pragnie usunąć niebezpieczeństwo życia lub zdrowia, powodowane wskutek korzystania z niewłaściwych przedmiotów użytku.

Dla celów ścisłej kontroli musiano stworzyć specjalne laboratorjum, które u nas w Bydgoszczy powstało jeszcze w r. 1909 sumptem 11 tysięcy marek niemieckich.

Rozporządzeniem ministerjalnem z dnia 8. IV. 1909 r. uznany został Urząd jako jedynie kompetentny do przeprowyadzania kontroli i analizy w myśl § 17 ustawy żywnościowej z dnia 14. V. 1879 r. Kontroli tej podlegała nie tylko Bydgoszcz, lecz także cała była rejencja bydgoska.

Z biegiem czasu zakład został uzupełniony; wojna światowa i przejęcie urzędu przez Polaków nie wyrządziły żadnej szkody, do czego w wielkiej mierze przyczynił się dyr. Weber, który dzięki trafnym zarządzeniom zachował tak ważną instytucję od zagłady.

Urządzenie zakładu odpowiada w zupełności jego zadaniu. Bogato zaopatrzony w wszelkie przyrządy i przybory do badania i analizy chemicznej, konkurować może z każdą inną podobną instytucją. Urządzenie składa się z następujących ubikacyj: a) wielkiego laboratorjum, b) pokoju do ważenia czułego i mikroskopowania, c) pokoju ciemnego, dla przeprowadzania badań za pomocą polaryzacji i badania na fosfor, d) małego laboratorjum do palenia ciał organicznych i wytwarzania siarkowodu, e) biura z obszerną bibljoteką fachową, f) kuchni i ubikacyj do czyszczenia przyborów i naczyń do analizy.

W ostatnim czasie powstał przy urzędzie także oddział bakterjologiczny, kierowany przez lekarza bakterjologa dra Turzymę-Prusa, który pracuje ku wielkiemu zadowoleniu tutejszych lekarzy.

Przez cały przeciąg czasu swego istnienia Urząd ten dowiódł w zupełności, że swe zadanie, mianowicie ochronę handlu i konsumentów w zupełności zabezpiecza. Z drugiej jednak strony powstawały szemrania i krytyka ludzi wiecznie niezadowolonych, którzy w postępowaniu urzędu stale widziały szykanowanie stanu kupieckiego. Że niesumienna praca ludzi, dążących do jak najłatwiejszego nagromadzenia pieniędzy w zamian za lichy towar, podlega dość częstej kontroli urzędu, nie podoba się szczególnie tej kategorji kupiectwa, dla których, jak się jeden z piekarzy wyraził: „wszystko dla ludzi jest dobre, gdyż ludzie gorsi są od zwierząt" Zdanie to wypowiedział, gdy jeden z pomocników zwrócił mu uwagę na to, iż śmieci i kurzu nie należy wrzucać do ciasta„ służącego do wypiekania chleba.

Mimo więc ostrej krytyki ze strony malkontentów i niesumiennych producentów urząd, nie zważając na różne przeszkody, starał się w jak największej mierze sprostać swemu zadaniu, biorąc także pod baczną uwagę, aby wykorzystać postęp tak w badaniu środków spożywczych jak i w stosowanej dla tych celów chemji.

Z tablicy porównawczej sądząc, najwięcej badan przeprowadzono nad mlekiem i jajami, i najwyższy procent zakwestjonowania i zniszczenia przypada na te dwa produkty spożywcze.

S. Sokołowski.

Z ostatniej chwili.

Niemieckie dążenia.

Królewiec, 16. 11. PAT. W niedzielę urządziły tu wojskowe organizacje, jak Stahlhelm i Jungsturm demonstrację, w której wzięło udział około tysiąca osób.

W obchodzie niesiono transparenty z napisami: Precz z Locarnem! Precz z korytarzem polskim!

Coraz więcej wojska do Kłajpedy.

Królewiec, 16. 11. PAT. Z Kowna donoszą, że rząd litewski wysłał do Kłajpedy oprócz obecnej załogi jeszcze dwa pułki piechoty.

Opróżnienie Kolonji nastąpi dnia 1 grudnia.

Paryż, 16. 11. PAT. Konferencja Ambasadorów zatwierdziła dziś ostateczny tekst noty, która jeszcze dziś wieczorem wysłana zostanie do rządu Rzeszy. Nota będzie zawierała zawiadomienie, że ewakuacja strefy kolońskiej rozpocznie się dnia 1 grudnia i ukończona będzie w ostatnich dniach stycznia. Jutro dnia 17 b. m. w stolicach mocarstw sprzymierzonych będą ogłoszone równocześnie dokumenty, dotyczące sprawy rozbrojenia Niemiec.

Narodowcy niemieccy za monarchją.

Berlin, 16. 11. (PAT) Kongres niemieckiej partji narodowej odbył się przy nadzwyczaj licznym udziale delegatów ze wszystkich części kraju. Hr. Westarp wygłosił referat o kwestji paktów locarneńskich, przyczem wezwał wszystkie związki nacjonalistyczne do utworzenia wspólnego jednolitego frontu. Kończąc swoje przemówienie, w ktorem w stanowczych słowach wystąpił przeciwko traktatom locarneńskim, Westarp stwierdził, że idea demokratyczna zbankrutowała, a jedynie powrót do dawnej formy państwowej może Niemcy uwolnić od zależności od aljantów, forma ta bowiem jedynie odpowiada charakterowi i potrzebom narodu niemieckiego.

Polak przewodniczącym Rady Miejskiej w Kownie.

Litwini go aresztują. Po 24 godzinach został jednak zwolniony.

Kowno, 16. 11. (PAT). Między trzema największemi frakcjami kowieńskiej Rady Miejskiej, tj. litewską, polską i żydowską istnieje układ, na podstawie którego godność przewodniczącego Rady Miejskiej piastowana była kolejno w czasie 3-letniej kadencji przez Litwinów, Polaków i Żydów. Podczas ostatnich wyborów na przewodniczącego frakcja litewska złamała powyższy układ, stawiając własnego kandydata, który jednak nie otrzymał większości głosów, bo Litwini wogóle w Radzie Miejskiej są w mniejszości. Na przewodniczącego Rady Miejskiej został wybrany w myśl powyższego układu Polak Janczewski. Tymczasem na drugi dzień po wyborach Janczewski został aresztowany przez policję polityczną pod zarzutem prowadzenia akcji antypaństwowej. Aresztowano też księdza Klinkę, któremu zarzucono zamiar wyjazdu z granic Litwy celem wręczenia rozmaitym instytucjom zagranicznym skarg polskiej mniejszości na Litwie. Janczewski trzymany był całą noc i cały dzień w więzieniu i poddany śledztwu, poczem na skutek zabiegów konwentu senjorów Rady Miejskiej został zwolniony.



Wynik zawodów strzeleckich przysp. wojsk. przedwstępnych o mistrzostwo miasta Bydgoszczy dnia 15. XI.

W niedzielę, dnia 15 bm. począwszy od godziny 9-tej odbyły się zawody strzeleckie przedwstępne o mistrzostwo miasta Bydgoszczy. Mimo nadzwyczaj niekorzystnych warunków atmosferycznych, mianowicie silnego deszczu stawiło się 163 zawodników.

Wyniki najlepszych 10-ciu strzelców są następujące:

1. miejsce	— Pilaczyński — Bractwo Strzeleckie	79	punktów
2. „	— Chor. Zajączkowski — 8 dyon samochodowy	71	„
3. „	— Chor. Fąferek — 61 p. p.	69	„
4. „	— Buczkowski — K. S. Polonja	67	„
5. „	— Urz. kolejowy Nabzdyk — Związek Powst. i Wojaków	64	„
6. „	— Chor. Wozniak — 15 p. a p.	64	„
7. „	— Kpt. Ryfka — 62 p. p.	63	„
8. „	— Mjr. Mikołajczak — 61 p. p.	62	„
9. „	— Kpt. Skrzydlewski — Szkoła Oficerska	62	„
10. „	— Urzędnik kolejowy Ziółkowski	61	„

UWAGI:

a) Konkurs strzelecki o mistrzostwo miasta Bydgoszczy oraz nagrodę Komitetu Wychowania Fizycznego odbędzie się bez względu na pogodę dnia 22 listopada.

Warunkiem dopuszczenia do konkursu strzel. (strzel nr. 1 na 250 mtr.) jest osiągnięcie w zawodach przedwstępnych 15. XI. — 40 pierścieni zmiana regul.

Zgłoszenia do zawodów strzeleckich o nagrodę Komitetu Wychowania Fizycznego strzelanie na 200 mtr. z broni dowolnej) przyjmuje się na strzelnicy dnia 22 bm. o godzinie 9-tej do godz. 9,30.

Wzięcie udziału w ostatnich niezależnie od wyniku w zawodach przedwstępnych.

b) Zbiórka zawodników na strzelnicy garnizonowej przy wartowni o godz. 9-tej.

Od godziny 9,30 są wszelkie wejścia na strzelnicę zamknięte przez posterunki wojskowe.

c) Trening w strzelaniu na 200 mtr. z dowolnej broni odbędzie się w sobotę, dnia 21-go b. m. od godz. 14—16-tej.

Dowództwo Garnizonu.

Ku uczczeniu Sienkiewicza.

Pierwsze drgnienia prowincji.

Jeżeli akcja zbiórkowa na pomnik Sienkiewicza będzie się dalej w ten sposób rozwijać, to do paru miesięcy jej rezultaty finansowe będą **wprost** nadzwyczajne. Bo rzecz w **szczegółach** skromna, da we wyniku bardzo poważną sumę pieniężną.

Dzisiaj ruszyła się też i prowincja. Zapoczątkował ten ruch p. Fr. Frankiewicz z Wałdowa, co z uznaniem podkreślamy.

* * *

23) Na wezwanie kolegi p. dr. Ignacego Muracha składam 5 zł. i zwracam się do p. adwokata St. Gramatowskiego, by w ten sam sposób poparł akcję składkową.

Wacław Sawicki,
adwokat.

* * *

24) Wobec publicznego wezwania mnie przez p. B. Cyrusa, składam 5 zł. na pomnik Henryka Sienkiewicza i wzywam p. Marcinkiewicza, kierownika firmy „Industrja" w Bydgoszczy, przy ul. Kujawskiej 105, do dalszego kontynuowania tej składki.

Kazimierz Kaczmarek,
współwłaściciel firmy B. Cyrus.

* * *

25) Czyniąc zadość pięknej inicjatywie załączam 5 zł. na budowę pomnika Sienkiewicza i proszę hurtownika mistrza rzeźnickiego p. Franciszka Manikowskiego, Bydgoszcz, Sienkiewicza 48, aby ze swej strony przystąpił do tej szlachetnej akcji.

Fr. Frankiewicz,
Wałdowo, powiat Świecie.

* * *

26) Na zew red. p. St. Brandow**skiego** składam 5 zł. na pomnik Sien**kiewicza i zapraszam** niniejszem adwo**kata** p. Stanisława Kokurewicza, by **zechciał** zrobić to samo.

Dr. Chmielarski,
wiceprezydent miasta.

* * *

27) W myśl wezwania p. Ryszew**skiego załączam** 5 zł. i proszę mego są**siada, p. I. Rochona, właściciela** aptek**i** przy ul. Niedźwiedziej, o dalszy ciąg **składki.**

St. Zimoch,
ul. Niedźwiedzia.

Przedmieścia organizują się...

Wzorem Szwederowa powstają T-wa Obywateli na Rupienicy, Wilczaku, Okolu itd.

Niezrażeni niepowodzeniem przy ostatnich wyborach do Rady Miejskiej mieszkańcy przedmieść Bydgoszczy przystępują obecnie do zcementowania swej organizacji, narazie dość luźnej, celem uzyskania od Ojców miasta tych samych „dobrodziejstw", jak kanalizacja, lepsze oświetlenie, naprawa dróg itp., **któremi słusznie szczycą się śródmieście** i niektóre uprzywilejowane dzielnice Wielkiej Bydgoszczy.

Nie wysuwając żadnych haseł stanowych ani politycznych, ani też nie kierując się ambicją osobistą, jak to niejedni pierwotnie przypuszczali, światlejsi obywatele przedmieść zawiązują teraz wszędzie koła lokalne, biorąc sobie za wzór — Szwederowo, gdzie od lat kilku istnieje i z wielkim pożytkiem działa „Towarzystwo Obywateli", liczące około 600 członków. To właśnie towarzystwo wysunęło dawniej do listy wspólnej a ostatnio do ugrupowania radzieckiego Chrz. Demokracji swoich kandydatów, którzy po części zostali wybrani i w Radzie Miejskiej, odważnie wysuwają życzenia tej upośledzonej dotąd dzielnicy, nazywanej dowcipnie „Karpatami". A co najważniejsze, że wszędzie znajdują ci radni posłuch.

Pozatem towarzystwa tego rodzaju posiadają **kasy pośmiertne**, wypłacając rodzinom zmarłych członków zasiłki pieniężne na pogrzeb, wychowanie sierot itd.

Niemniej ważnem zadaniem Tow. Obywateli jest krzewienie kultury towarzyskiej i wzajemne uświadamianie się w dziedzinie **ustawodawstwa**, podatków i zagadnień gospodarki komunalnej.

Posiew zdrowy, szwederowski, **zaczyna wschodzić** . . . Ubiegłej niedzieli **zawiązało się T-wo Obywateli na Kujawskiem przedmieściu i Rupienicy.** W lokalu obyw. Węglarskiego odbyło się **w tym celu zebranie organizacyjne, na którem po wysłuchaniu** referatów **p.** Sikory i radnego Trębacza — **gościa z** Szwederowa — zebrani postanowili jednomyślnie przystąpić do takiego to**warzystwa.** Na ogólne życzenie **objął** tymczasowe przewodnictwo p. Zawadzki, kierownik szkoły w Rupienicy. Przydano mu do boku komitet, złożony z pp. Sikory, Andrzejewskiego, Węglarskiego, Przybylskiego, Wyrwickiego i Walczaka, którzy zwołają w czasie niezadługim ogólne zebranie.

Obywatele rupieniccy pocieszają się, że na Glinkach wkrótce rozpoczną się roboty koło ulepszenia drogi, gdzie teraz w błocie dzieci, zdążające do szkoły, wprost się topią, i że zaprowadzone też będą wodociągi z zdrową wodą.

Obecny na zebraniu przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego", p. red. Nowakowski, zapewnił obywateli rupienickich, że „Dziennik" nasz słuszne ich żądania jak również towarzystwa nowe, podobnie jak szwederowskie, zawsze popierać będzie.

Z wielkiem zadowoleniem przyjęto też do wiadomości oświadczenie p. rektora Kalasa, głoszące, że Wilczak, Miedzyn, Okole, liczące razem blisko 20 tysięcy dusz, również takie towarzystwo zakładają.

Przedmieścia nie mogą być i napewno nie będą upośledzone, jeżeli połączą swe wysiłki i stworzą zbiorową siłę ożywionych **zdrowym** a ofiarnym duchem — obywateli.

Równe prawa — równe obowiązki!

Odezwa.

Z początkiem sezonu zimowego rozpoczyna się intenzywniejszy ruch w towarzystwach. Budzą się poprostu prawa i obowiązki „gromadzkie". Czas wobec tego pomyśleć o tem, aby pewne skupienia towarzyskie, ożywione ideą łączenia ludzi w wspólnych dążeniach kulturalnych lub społecznych, podjęły od nowa swoje czynności i wzbogaciły się inicjatywą nowych jednostek, wstępujących w szeregi pracowników społecznych.

Z ideą tą przystępuje obecnie do działalności miejscowa **Czytelnia dla Kobiet**. Ustalono szeroki program czynności zimowych, obejmujących organizowanie częstszych zebrań, celem bliższego zapoznawania członkiń między sobą, — jako i odczytów, herbatek itp.

Czytelnia dla Kobiet, mająca za sobą tradycję kilkoletniej pracy oświatowej pod b. zaborem pruskim — w chwili **dzisiejszej zamierza stać się dla** kobiet inteligentnych nietylko wypożyczalnią książek, lecz rodzajem klubu towarzyskiego i ośrodkiem życia kulturalnego, z którego promieniować winna zdrowa myśl społeczna, oraz idea łączenia się kobiet, stojących na jednej platformie dążeń. Z hasłami powyższemi Czytelnia dla Kobiet **przystępuje do pracy** w bieżącym sezonie zimowym, zwracając się równocześnie do wszystkich myślących kobiet, aby poparły **szczerą i przyjazną współpracą zamierzenia** nasze.

Równocześnie zawiadamia się na tej drodze, że w czwartek, 19 bm., o godzinie 7½ wiecz., odbędzie się na małej sali w „Ognisku", przy ul. Jagiellońskiej, zebranie Czytelni. Na porządku obrad sprawozdanie z Zjazdu Delegowanych w Poznaniu i referat p. I. Jaworowiczównej o „Położeniu gospodarczem Polski".

Zarząd.

— **Nowe czasopismo.** Z dniem 1-go grudnia opuści prasę nowopowstałe ilustrowane czasopismo pt. „**Promień**". Pismo to utrzymane w duchu chrześcijańskim i narodowym, poświęcone jest wszystkim warstwom społeczeństwa i znaleść się powinno w rękach każdego obywatela. Chcąc dać swym abonentom jaknajwiększe korzyści, zawarło wydawnictwo umowę z Tow. Ubezpieczeń, na mocy której każdy abonent otrzymuje na wypadek śmierci 500 zł., zaś w razie śmierci skutkiem nieszczęśliwego wypadku 2000 zł. Łącząc więc dobre z pożytecznem, wydaje wydawnictwo pierwszy numer w przeświadczeniu, że znajdzie poparcie u wszystkich, tem więcej, że abonament wynosi 3 zł. miesięcznie.

Administracja znajduje się w Inowrocławiu, ul. Zygmuntowska nr. 2, dokąd skierować można wszelkie zapytania. Zastępcy we wszystkich miastach woj. Poznańskiego i Pomorskiego poszukiwani. Dla zdolnych i sumiennych zastępców dobry zysk zapewniony.

Stowarzyszenie (Oficerów) Emerytów Wojskowych oddział Bydgoski. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 4.30 po poł. w kasynie oficerskiem 62 pp. Wlkp. (Jagiellońska 78). M. i. sprawami będzie sprawozdanie delegata z walnego zgromadzenia w Warszawie. W razie nieprzybycia większości członków, powtórne walne zebranie odbędzie się w tym samym dniu o godz. 5-tej po poł. Uchwały, zapadłe na tym ostatniem zebraniu będą prawomocne przy każdej ilości obecnych członków. Z powodu omówienia ważnych spraw, obecność wszystkich członków konieczna. Zapisy nowych członków przyjmuje sekretarjat Stowarzyszenia od godz. 3.30 do 5-tej po poł., ul. Śniadeckich 5 a I piętro.

Zarząd Oddziału Bydgoskiego.

Teatr Miejski.

„Pan Minister".

Komedja w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

Krzywoszewski cieszy się jako komedjopisarz w Polsce dzisiejszej ugruntowaną sławą i popularnością. We wszystkich swoich, zawsze z dużem sukcesem na scenach polskich grywanych komedjach porusza i biczem zdrowego, wesołego śmiechu chłoszcze ten znakomity współczesny satyryk pewne mocno zastarzałe, rodzajowi ludzkiemu nieodstępne, wiecznotrwałe ogólnoludzkie wady, które nieraz już komicznemi objawami swojemi zdmuchnęły z powierzchni życia publicznego nawet najsprytniejszych jego panów i władców. W „Edukacji Bronki", w „Aktorkach", w „Djable i karczmarce", w „Rusałce" i w „Rozstajach", a ostatnio w granym obecnie na wszystkich scenach polskich „Panu Ministrze" widzimy to czujne i bystre oko autora-obserwatora, który w lot podchwytuje i na ostrze swego zdolnego, ciętego pióra bierze urojoną, pretensjonalną wielkość i potęgę malowanych bohaterów, aby zrobić w dramatycznym utworze swoim prawdziwą a zasłużoną tegoż ich bohaterstwa karykaturę.

„Pan Minister" Krzywoszewskiego jest w założeniu i rozwinięciu dowcipnie wybranego tematu karykaturalnie, wprost groteskowo ujętą i przeprowadzoną satyrą polityczną. Jest to jeden z licznych niestety, nazbyt licznych obrazów i okazów naszego obecnego powojennego życia. Nie znaczy to, że dzisiejsza powojenność, czyli małość i nicość moralna i umysłowa głównych postaci tej komedji nie dałaby się pomyśleć i odnaleźć w duszach tej kategorji i pokroju duchowego ludzi w czasach z przed wielkiej wojny europejskiej, ale że, chociaż już i wówczas w duszach ludzkich niewątpliwie istniała, nie występowała jednak nigdy w życiu w tak spotęgowanej, jak dzisiaj, ostrej i nagminnej formie swojej.

Takich Benonów Szczapów, zabawnych, małych, umysłowo nędznych, może w gruncie duszy uczciwych, ale zawsze śmiesznych, okolicznościami życia nawet na dostojny fotel ministerjalny wysuniętych figur nigdy w społecznem życiu nie brakło, nie obce były także przedwojennemu naszemu społecznemu życiu wyrachowane, egoistyczne, upadłe moralnie, ale w upadku swoim zawsze odpowiednio, celowo „wychowane" i „dystyngowane" osobniki w rodzaju Ludwika, przyjaciela ministra Benona Szczapy. Niewiele się pod tym względem po wielkiej wojnie zmieniło, tylko się to wszystko w jakiejś nowej, innej, bardziej widocznej i wyraźniejszej obecnie objawiło i przedstawiło formie.

Narzuciło nam się z mocą i tyranją nieodpartą, zawładnęło życiem i ludźmi, zadawniło się i niejako uprawniło we wszystkich niemal dziedzinach dzisiejszego życia to, co przed wojną zaledwie cicho, w niektórych tylko sferach i wśród niewielu stosunków dyskretnie było tolerowane.

Krzywoszewski w świecie dzisiejszym powojennym dobrze to wszystko podpatrzył i słusznie nam daje w dzisiejszych komedjach swoich tę trafnie podchwyconą przewagę ujemnych w życiu sytuacji i równie ujemnych w zatrutej moralnie atmosferze dzisiejszej, marnych, umysłowo nędznych ludzi.

Pomimo swoje niezaprzeczone satyryczne walory nie może być „Pan Minister" zaliczony pod względem literackim do najlepszych utworów Stefana Krzywoszewskiego. Wprawdzie tryska z niego silnym strumieniem przyrodzony dowcip i humor autora, ale razą niekiedy słuchacza niepotrzebnie w tem dziele nagromadzone niektóre zwroty trywjalne. Autor nicby na tem nie stracił, a publiczność trochęby zyskała, gdyby dyrekcja teatru te niepotrzebne trywjalności wyrazowe bezceremonjalnie z „Pana Ministra" usunęła.

W reżyserji p. Józefa Krokowskiego i w dekoracji p. R. Czaplickiego wystawiono u nas „Pana Ministra" bardzo starannie. Postać tytułową, samego pana Ministra, który dzięki zabiegom zainteresowanego w tem „przyjaciela" Ludwika z adwokaciny prowincjonalnego na wysokiego dygnitarza państwowego przez premjera powołanym zostaje, kreował p. Marjan Lenk. Artysta ten ma już utartą, wyrobioną dobrą markę w odtwarzaniu podobnych typów i figur. Z umiarem właściwym, nie popadając nigdy w szarżę groteskową, stworzył p. Marjan Lenk w bardzo obmyślanej i konsekwentnej grze swojej wierną postać może w gruncie duszy uczciwego, ale ograniczonego, prowincjonalnego karjerowicza, co to sobie w Warszawie i moralnie i umysłowo kark skręcił na ministerjalnym stołku. Piękna gra p. M. Lenka budziła w widzu do siebie przekonanie i zyskała artyście powszechne uznanie na widowni.

Rolę Loli, żony ministra Benona Szczapy, grała p. Marja Zahorska. Artystka zarysowała w dyskretnej grze swojej widoczną różnicę duchową między Lolą, jej duszą, jej aspiracjami, a aspiracjami męża i stworzyła typ kobiety, która raczej puści się z niepewnym człowiekiem na niepewne awantury życiowe, aniżeliby miała po zakosztowaniu wielkomiejskiego życia wrócić teraz pod spokojny, choć pewny, nudny dach mężowski.

Postać Ludwika, uwodziciela i zdobywcy pięknej pani Loli, żony pana Ministra, kreował p. Józef Krokowski. Artysta ujął tę przewrotną figurę bardzo oryginalnie i kreacją swoją skupił przez wszystkie trzy akty główną uwagę publiczności na bardzo pomysłowo i naprawdę oryginalnie przeprowadzonej grze swojej.

P. Czesław Strzelecki odtworzył doskonale z wielką werwą postać kretaczą literata i aktora w jednej osobie — Alfreda Czubarskiego, był szczególnie zajmujący w scenie opowiadania momentu aresztowania go przez władze bezpieczeństwa.

Pan Jan Orlicz stworzył pocieszną sylwetkę Senatora, cichego aspiratora i łowcy świeżo opróżnionych za jego intrygą foteli ministerjalnych. Pani Halina Cieszkowska odtworzyła z właściwą sobie swobodą postać bardzo na pana Ministra sympatją swoją naciérającej aktorki Heli.

Dobrym sekretarzem pana Ministra był p. Rudnicki, nawiasową rolę Dziennikarza odegrał dobrze p. M. Roman.

Pani Natalja Morozowiczowa, zasłużony filar sceny bydgoskiej od lat pięciu, odtworzyła pięknie miłą postać oddanej całkowicie domowi pana Ministra, za swoim spokojnym, cichym Radoniem tęskniącej służącej Doroty, p. Stefan Morozowicz może trochę za sztywno ujął postać Woźnego ministerjalnego. Pan Kitka-Sokołowski stworzył zabawną postać tracącego przy każdem przemówieniu rezon Delegata Sokołów.

Całość gry i wystawy była przez publiczność żywo oklaskiwana, dekoracje w akcie drugim i trzecim były ładne, reżyserja działała sprawnie.

„Pan Minister" w treści swojej bardzo aktualny i zabawny nieprędko chyba zejdzie afiszów naszego Teatru Miejskiego.

I. Kaźmierczak.

List do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wielce rozumny artykuł p. M. Łempickiego w jednym z ostatnich numerów (Nr. 260) „Dziennika Bydgoskiego“, wykazujący, że jedną z przyczyn naszej teraźniejszej biedy finansowej jest niedostateczność znaków pieniężnych w obiegu, skłania mnie do przypomnienia czynnikom decydującym, iż mają bardzo łatwy sposób do podwojenia liczby tych znaków przez powołanie do życia tych procentowych biletów skarbowych które już istniały przed paru laty, a które zaniechano wydawać z powodu, że marka zaczęła za raptownie spadać. Wtedy bilety te były pięcioprocentowe. Dzisiaj gdy procent urosł tak niepospolicie, że jak p. Łempicki pisze doszedł do 5% miesięcznie, bilety skarbowe musiałyby być conajmniej 10 procentowe. Przypuśćmy, że właśnie rząd zechce takie wydawać, a zobaczymy, jaką będą one wygodą dla publiczności. Mam dajmy na to w danej chwili zbywające 100 zł w pugilaresie. Zanosić do Banku i lokować ich tam mi się nie chce z powodu ambarasu i obowiązku wypowiadania na 14 dni naprzód. Tymczasem kupić bilet skarbowy jest rzeczą bardzo łatwą. Ponieważ dzisiaj jest 10 listopada, a bilety skarbowe będą dajmy na to oprocentowywane do końca roku, przeto mam otrzymać odrazu przy kupnie biletu procent za dni pięćdziesiąt, bo od 10 listopada do Nowego Roku Dziesięcioprocentowy bilet skarbowy na 100 zł da mi na rok 10 zł a na 50 dni siedemdziesiąt parę groszy. Przeto płacę dziś za niego nie sto złotych tylko 99 zł i 28 groszy. Przypuśćmy, że po paru tygodniach potrzebuję coś kupić za 20 zł, przeto zmieniam go na 5 biletów skarbowych po 20 zł i jednym z tych dwudziestozłotow. biletów płacę ten towar. Bilet ten 20 złotowy jest cokolwiek tańszy od banknotu 20 złotowego, bo nie dostaje w nim tyle procentu ile dni pozostaje do N. Roku, ale kupiec chętnie robi mi to ustępstwo, bo pozbywa się towaru i dostaje znak obiegowy, który zaraz puszcza w ruch.

Skoro teraz złoty już nie spada, a Bank Polski i Rząd nauczeni doświadczeniem z przed miesiąca, nie dopuszczą już teraz do ponownego jego spadania, przeto jak wszelkie prawdopodobieństwo, że publiczność będzie chętnie nabywała bilety skarbowe, gdyż będzie miała procent od wszelkich jak najdrobniejszych kwot, a liczba znaków pieniężnych obrotowych tym sposobem zaraz się podwoi. I co najważniejsza: — nie będziemy potrzebowali udawać się do banków zagranicznych i prosić ich o pożyczkę, która musi być lichwiarską, gdyż — rzecz prosta — obcy nie może z zaufaniem pożyczyć rządowi, który tak stracił wiarę przez konfiskatę Pożyczki Odrodzenia u własnych swoich obywateli, iż gdyby teraz rozpisał subskrypcję na wewnętrzną pożyczkę, to nie zdołałby z całej Polski zebrać nawet marnego miljona złotych.

Ludwik Masłowski.

Inowrocław.

Zebranie Chrześc. Demokracji odbędzie się w środę, 18-go b. m. o godz. 7 i pół w Parku Miejskim.

Jako referenci przybędą p. redaktor **Teska** oraz p. **Fiołka** z Bydgoszczy.

O liczny udział prosi

ZARZĄD.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Plenarne zebranie Konferencji Prezesów odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godz. 7-mej w sali Ogniska.

Dr. Szymański, prezes. **Zwierzchowski,** sekr.

29145a) **Sokół Bydgoszcz I.** Zebranie Zarządu i Rady odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 7.30 wieczorem w lokalu drh. Ziókiewicza, Śniadeckich 18.

Czołem! **Dr. Kantak,** prezes.

29166a) **Tow. śpiewu „Moniuszko“.** Zebranie obu komisji wraz z zarządem we wtorek, dnia 17-go bm. po lekcji na salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Z powodu załatwienia bardzo ważnych spraw uprasza się o komplet. **Zarząd.**

Bydgoski Klub Kolarzy. Półmiesięczne nadzwyczajne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu „Harmonja“ ul. Marcinkowskiego 1. Na porządku dziennym sprawy związkowe naglące. Komplet członków obowiązkowy. O punktualność prosi **Zarząd.**

29249a) **Towarzystwo Kupców.** Dzisiejsze zebranie odbędzie się o godzinie 20. w sali Resursy Kupieckiej z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie i odczytanie protokułu, 2) projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym, 3) wnioski gospodarcze w Sejmie, 4) komunikaty zarządu, 5) wolne głosy, 6) solwowanie. **Sekretarjat.**

292441a) **Sokół Bydgoszcz III. Szwederowo.** Zebranie zarządu we wtorek, dnia 17. bm. o g. 19 u druha Hinzego. O punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

29242a) **Tow. Terminatorów przy kościele św. Trójcy.** Dziś we wtorek dnia 17. bm. o godz. 7. odbędzie się na salce parafjalnej zebranie zarządów i to oddziału starszego i młodszego. Ze względu na ważne sprawy obecność członków konieczna. **Sekretarz.**

29243a) **„Lutnia“ Bydgoszcz!** Wobec wyzdrowienia p. dyrygenta odbywają się z dniem dzisiejszym lekcje śpiewu regularnie co wtorek i co piątek. Uprasza się o liczne przybycie z powodów znanych. **Zarząd.**

29194a) **Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz VIII. Rupienica.** Zebranie zarządu i Komitetu zabawowego odbędzie się w piątek, dnia 22. bm. w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej o godz. 6. wiecz. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet i punktualność pożądane. **Prezes.**

29172) **Związek Zaw. Muzyków Rzplitej Polskiej oddział Bydgoszcz.** W czwartek, dnia 19. listopada o godzinie ½12 odbędzie się na sali „Stara Bydgoszcz“ bardzo ważne zebranie. Powinnością każdego członka jest punktualnie się stawić. Porządek obrad będzie ogłoszony osobno. **Zarząd.**

29202a) **Kartel Z. Z. P.** Posiedzenie zarządów filijnych, mężów zaufania, i członków wydziałów robotniczych odbędzie się we wtorek, dnia 17. bm. o godz. 18. w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski 2. Z powodu bardzo ważnych spraw kompletne przybycie pożądane. **Zrząd.**

29059a) **Tow. Kupców.** Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm. o godz. 20. w sali Resursy Kupieckiej. Porządek obrad podamy we wtorek. **Sekretarjat.**

29034a) **Tow. Przemysłowe.** Zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm. o godz. 8 wiecz. w Ognisku. O liczny udział prosi **Zarząd.**

29105a) **Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak Okole.** Wzywa się wszystkich członków Towarzystwa, by najpóźniej do dnia 20. bm. w godz. od 16. do 18. zgłosili się z książeczką legitymacyjną u sekretarza Marciniaka, ul. Jasna 7., celem podanie gdzie pracują, ewentualnie czy są bez pracy. **Zarząd.**

28997a) **Związek Pracowników Kupieckich.** W środę, dnia 18 bm. o godz. 8 wiecz, odbędzie się w hotelu Lengninga, drugi wieczór dyskusyjny. Prelegent kol. Romański. Prosimy o liczne i konieczne punktualne przybycie. Goście mile widziani. **Zarząd.**

Zebrania Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

Bydgoszcz, filji pracowników przy tramwajach i w Elektrowni, we wtorek, dnia 17. bm., o godz. 7. w lokalu p. Żółkiewicza ul. Śniadeckich, róg Sienkiewicza. O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

Bydgoszcz, Związku Szoferów, w środę, dnia 18 bm. o godz. 8 wiecz. w sali „Harmonja“ ul. Marcinkowskiego 1. Sprawozdanie z Związku Szoferów w Poznaniu, ref. A. Gołąbek.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 16. listopada 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Holandja	271,70	272,38	271,02
Londyn	32,72	32,80	32,64
Nowy Jork	6,70	6,52	6,68
Paryż	27,07	27,14	27,07
Praga	20,00	20,05	19,95
Szwajcarja	127,27	127,57	126,97
Wiedeń	95,05	95,29	94,81
Włochy	27,15	27,22	27,08

8-procentowa pożyczka konwersyjna 70.00
10-procentowa pożyczka kolejowa 85—80—85
5 procentowa pożyczka konwersyjna 43,50
6-procentowa pożyczka dol. 69,00—70,00

Tendencja mocna.

Bank Polski płaci dziś **za dolary 6,75,** za czeki i kupony 6,68, Marki niemiecki — 160,50 za sto, Guldeny gdańskie — 129,68 złotych.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrony prawnej
udziela i załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze prsawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd.
St. Banaszak,
obrońca prywatny
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka (27310

Dentysta
Duszyńska, ul. Śniadeckich 20, przyjmuje od 9—12 i 15—18 godz. (21621

Biuro obrony prawnej
„Argus" Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13, tel. 780, załatwia wszelkie sprawy procesowe, cywilne, karne, hipoteczne, spadkowe, handlowe, wojskowe, sporządza umowy, kontrakty, wnioski i reklamacje wszelkiego rodzaju, tłumaczy z języków obcych, przepisuje na maszynach. (28836

Katalog
książek ludowych wysyła bezpłatnie W. Fiałek, Chełmno (Pomorze) (28901

Polecam mój
warsztat krawiecki, wykonuję płaszcze, futra, ubrania po bardzo niskich cenach od 25 zł. począwszy i przyjmuję wszelkie reperacje, prasowania i czyszczenia, wykonuję szybko i tanio. Drzewiecki, Sienkiewicza 18. (29148

Krawcowa
wykonuje bieliznę i garderobę w domu. Adres w Dzien. Bydg. (29155

Malowania
na jedwabiu. Gotowe szale balowe, poduszki, kołdry. Gdańska 18, II. (29142

Kożuchy
kalesony kożuchowe, kurtki skórzane wielki wybór poleca Parowa Garbarnia Pakość, przyjmuje także zamówienia podług miary. (29201

Prasowalnia
Cieszkowskiego róg Pomorskiej, skład, przyjmuje po bardzo niskich cenach pranie i prasowanie czysto i staranie. (29202

SPRZEDAŻE

Na raty!
Ubrania męskie
Płaszcze damskie
Płaszcze męskie
Ubranka dziecięce
Płaszczyki dziecięce
Jopy sportowe
poleca (27100
Lucjan Szulc,
Długa 65.
Na raty!

Majątki
domy, interesy handlowe, dzierżawy majątków poleca Szarek, ul. Dworcowa 90. (29119

Wielki
wybór, kamienic, wil, młynów, interesów najrozmaitszych na dogodnych warunkach ma zawsze Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I lewo.

Majątki
folwarki małe i duże, fabryki, młyny parowe i wodne, kamienice i sklepy kupieckie poleca S. Ruszkowski Biuro Polsko-Amerykańskie, ul. Frankego 1a, obok Placu Teatralnego, telefon nr. 885. (18582

Gospodarstwo
51 morg. (osada) ziemi pszenno-buraczanej z kompletnem żywym i martwym inwentarzem zaraz na sprzedaż. Cena 8500 zł. Zgł. Gordon, Nakło, ul. Ks. Skargi nr. 391. (29298

Dom
z interesem, narożnik przy głównej ulicy w Solcu Kuj. korzystnie do wydzierżawienia. Zgł. przyjmuje księgarnia Masłowski, Solec Kujawski. (28903

Majątek
prywatny, 150 mrg. wtem 12 łąki, 4 ogrodu budynki dobre ogrodzone żywopłotem, piękne otoczenie, bez inwentarzu 10 000 zł. 95 mrg anulacyjne, 10 łąki, budynki masywne z wodociągami, 6 koni, 12 bydła, 10 świń i drób, ziemia przenna 15 000 zł wpłata do mowy. Zgł Bydgoszcz, Dworcowa 80, Biuro „Pogoń".

Okazja
2 interesy w centrum miasta za czynsz miesięczny do objęcia. Wiadomość Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I p. l.

Restauracja
z kompletnym urządzeniem i mieszkaniem w centrum miasta przy tramwaju za 3 tysiące zł. natychmiast do odstąpienia. Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I p. l.

Na sprzedaż
skład z urządzeniem oraz przyległem pokojem nadający się na każde przedsiębiorstwo z mieszkaniem lub bez. K. Koralewska, Nakło, Bydgoska 26. (29153

Ogród
2 morgowy na sprzedaż. Wzgórze Dąbrowskiego 5. (29196

Okazyjnie
z powodu wyjazdu sprzedam kamienicę II-piętrową za bezcen. Szwederowo, Orla 2. Wiadomość u właścicielki, w podwórzu, w oficynie. (28948

Dom
7 mórg ziemi na przedmieściu, inwentarz i zbiór, za bezcen do nabycia. (29205

Dom
piętrowy przy głównej ulicy za 4000 zł. na sprzedaż.

3 domy
przy ulicy Grunwaldzkiej za 10000 zł. na sprzedaż. Zgł. Wrocławska 2. Duczyński.

Dom
8 piętr. za 11 tys. na sprzedaż. Kaszubowski, Ogrodowa 2. (29205

Willę
z ogrodem, wolnem mieszkaniem bez długu z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż. Kościuszki nr. 7. (29183

Majątki
ziemskie, domy itp. poleca na sprzedaż. Taszycki, Dworcowa 13, Tel. 780. (27681

Sprzedam
łóżka, garnitur mebli koszykowych, futro damskie i męskie, ubranie Matejki 10 parter pr. (29145

Bufet
dębowy za 340 zł. na sprzedaż. Pomorska 40 dom tylny, I p. lewo. (29122

Sprzedam
z powodu wyjazdu okazyjnie dużą szafę do rzeczy oraz garnitur koszykowy. Kościuszki 31. (29144

Majątek
na Pomorzu ma do oddania kilka wagonów sieczki ze zdrowej żytniej s[illegible]. Zgł. pod „1550" do Dz. Bydg. (29162

Wózek
dziecięcy Brennabor tanio na sprzedaż. Samolińska, Promenada 3. (29143

Tanio
można kupić garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie, 2 minuty od tramwaju, ul. Dworcowej i Gdańskiej. Upr. się wiedzących o wskazanie mojego Domu Komisowego, Pomorska 6. (18466

Sieczkę
2.50 zł. za centnar, z drową i czystą, śrut czysto żytni pod gwarancją, ospę i owies poleca sieczkarnia i śrutownia Nowy Rynek 3, w składzie. (29227

Sypialnie
dębowe i jadalnie sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (28070

Sprzedam
rower męski. Gdańska nr. 50 w podw. prawo II ptr. (29214

Gramofon
z płytami i stolik, kasetka do pieniędzy, prasa do kopiowania nowa, dzwonki kompl. do sanek, urządzenie biurowe korzystnie na sprzedaż. Pomorska 67 II ptr. (29179

Pianino
na sprzedaż. Wojdylak, Jackowskiego 20. (29196

Rower
dobrze utrzymany za 60 zł. na sprzedaż. Hetmańska 30 I ptr. (29192

Wełnę
surową 30 ctr. sprzeda Parowa Garbarnia Pakość. (29200

Za bezcen
sprzedam resztę mebli materace, łóżka, szafę czarno-dębową, platery. Libelta 10, III piętro 10—11, 4—5. (28915

Na gwiazdkę
sprzedajemi leżaki już od 35 zł., kanapy klubowe, fotele, materace i inne najtaniej. Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (29216

Okazyjnie
na sprzedaż modny bufet i kredens. Gdańska nr. 93, skład cygar. (29237

Na raty
jadalka i biurko na sprzedaż, ul. Sowińskiego 2. (29236

KUPNA

Dom
z składem kolonjal. i żelazem lub restauracją, w mieście przy wpłacie 10 000 zł. poszukuje celem kupna. Of. do Landowski, Pruszcz, Bagienica, pow. Tuchola. (29161

Skład
szkła i porcelany z mieszkaniem kupię za gotówkę. Of. do Dzien. Bydg. pod „W. D. nr. 7" (29134

Poszukuje
się celem natychmiastowego kupna 40—100 morg. gospodarstwa przy wpłacie 7000 zł. Antoni Pieszczek, Więcbork, Steczka 16, pow. Sępolno. (29163

Łóżko
używane z materacem kupię. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Materac". (29189

Nuty
na orkiestrę salonową kupię. Włudarski, ul. Kościuszki 2 III ptr. (29174

Płacę
najwyższe ceny za wszelkiego rodzaju skóry i włosie końskie. Garbuję i farbuję wszystkie gatunki skór obcych. Wykonuję również kożuchy. Posiadam specjalny magazyn skór krajowych i zagranicznych. Wilczak, Malborska 13. (27797

POSADY

Książkowy-bilansista
zaprowadza książki, reguluje zaległości, sporządza bilanse. Okole, ul. Jasna 29a m. 6, II ptr. lewo. (28761

Stenografji
wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska nr. 39. (23391

Poszukuję
wojażera na artykuł żywnościowy pierwszej jakości na miasto Bydgoszcz i prowincję. Tylko pierwsze siły mogą się zgłosić. Of. do Dz. Bydg pod „E. K.". (29132

Ajenci-ajentki
(wojażerzy) potrzebni do akwizytowania obstalunków na powiększenie portretów i in. przedmiotów w miastach i na prowincji. Zarobek dobry. I Wil Zakł Art. Powiększ. Portretów, L. Mizerec, Wilno, Św. Jańska 6. (26133

Pomocnik
fryzjerski może się zgłosić. Fr. Nowacki, Żnin, Rynek 16. (29077

Poszukuję
nauczyciela, do konwersacji niemieckiego. Zgł z podaniem warunków do Dzien. Bydg. pod „Konwersacja". (29171

Pianino
wynajmę na dogodnych warunkach. Warunki listownie nadsyłać pod adr. Matejki 5a. Dr Klikowicz. (29094

Posadę
maszynistki może otrzymać biegle pisząca na „Unterwodzie". Zgłosz. Śniadeckich 5a 1 ptr. lewo od $3\frac{1}{2}$—6 godz. po poł. 29157

Dziewczynka
kilkunastoletnia do robót domowych w godzinach południowych potrzebna. Lipowa 3, II p. na prawo. (28766

Starsza
inteligentna pani, mająca chęć zaopiekować się 8-letniem dziewczęciem gimnazjalnem tak w okresie szkolnym jak i wakacyjnym, może się zgłosić. Of. do Dzien. Bydg. pod „X. P. 14". (29085

Inteligentna
panienka, była kierowniczka filji poszukuje zaraz lub później posadę jako kasjerka. Of. proszę skierować pod „R. 150" do Dz. Bydg (29160

Szukam
posady jako początkujący, najchętniej u adwokata, lat 15, z średniem wykształceniem, i dobrem świadectwem Łask. zgł. pod „Adwokat" do Dzien. Bydg. (29197

Służąca
uczciwa może się zaraz zgłosić. Mechlińska Podgórze 2. (29213

Jednoroczny
poszukuje posady Łask. zgł. pod „Jednoroczny" do Dz. Bydg. (29165

Duży
warsztat nadający się na wszelkie przedsiębiorstwo zaraz do wynajęcia. ul. Jackowskiego 23 u właściciela. (29149

Pomocnik
kowalski, kawaler z 3 letnią praktyką poszukuje posady na wiosce. Of. pod „Kowal" do Dz Bydg. (29230

DZIERŻAWY

Składu
stosownego na bławaty i konfekcję damską w centrum miasta, najchętniej od gospodarza poszukuję zaraz. Oferty pod „Konfekcja" do Dz Bydg. (29167

Składu
z mieszkaniem wprost od gospodarza w większem mieście na Pomorzu poszukuję zaraz celem dzierżawy. Of. pod „S. J. nr. 5" do Dzien. Bydg. (29133

Cukiernia
i Kawiarnia Wiedeńska w Gnieźnie zaraz na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Właściciel: Emil Skałbania, telefon 126. (29137

Dom
i kilka mórg dobrej ziemi dla ogrodnika na dłuższy czas do wydzierżawienia. Wiad. w Dz. Bydg. (29130

Składu
kolonjalnego i żelaza na Pomorzu poszukuję zaraz. Of. pod „G. S nr. 6" do Dzien. Bydg. (29135

Wydzierżawię
1 morgę ogrodu warzywno-owocowego, 2 pokoje z kuchnią, 4 sklepy do owocu, stajnię dla konia. Sienkiewicza 53, rastauracja. (29126

Interes
kolonjalny z towarami, dobrze prosperujący do wydzierżawienia. Adr. wsaże Dz. Bydg. (29198

Dom
z kilku morgami ziemi, dobre dla ogrodnika, na dłuższy czas wydzierżawię. Zgł. pod „A. B. C." do Dz. Bydg. (29127

MIESZKANIA

Pokój
z kuchnią (próżne) oddam bezdzietnemu małżeństwu. Remont i czynsz za rok z góry. Of. pod „F. 300 gospodarz" do Dzien. Bydg. (29152

Poszukuję
mieszkania 5—6 pokojowego w nowoczesnym domu w okolicy Placu Kochanowskiego nie wyżej II piętra. Warunki podług umowy. Of. pod „J. Z. 5" do Dzien. Bydg. (29150

Mieszkanie
1 pokój i kuchnia z nowemi meblami zaraz do oddania cena 1000 zł. Of. pod „W. K." Dzienn. Bydg. (28952

Poszukuję
mieszkania 3—5 pokoi w centr. lub pobliżu Z powodu urzędowego przeniesienia mam dom do zamiany, mogę także dopłacić. Do objęcia jest mieszkanie, 5 pokoi z $1\frac{1}{2}$ mrg. ogrodu w mieście, z szkołami średniemi w pobliżu Poznania. Of. do Dzien. Bydg. pod „Zamiana domu". (28739

POKOJE

2 pokoje
z używaniem kuchni odstąpię, kto wypożyczy 1000 zł. Of. do Dz. Bydg. pod „Zabezpieczenie". (29124

2 pokoje
umebl. mieszkalny i sypialka dla 2 panów do wynajęcia. Piotra Skargi 7 ptr. lewo. (29120

Pokój
ładnie umebl. do wynajęcia. ul. Cieszkowskiego 21 ptr. (29166

Pokój
dobrze umebl. dla inteligentnej osoby do wynajęcia. Grodztwo 28 II lewo. (29149

Pokoju
wielkiego, próżnego, z osobnem wejściem poszukuję. Zgł sub. „O.S." do Dzien. Bydg. (28962

Uczeń
dobrze wychowany, otrzymać może troskliwą opiekę i solidne pożywienie za umiarkowaną opłatą. Lipowa 3, II p. na prawo. (28765

Pokój
wesoło umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Frankego 9. (28398

Pokój
dla pana do wynajęcia. Pomorska 49-50 III ptr lewo. (29226

Pokoje
z osobnem wejściem i utrzymaniem wynajmę. Królowej Jadwigi 13 I lewo. (29188

Pokój
umebl. z kuchnią nowo odremontowana zaraz do wynajęcia. Glinki nr. 57. (29228

ROZMAITOŚCI

Wydaje
tanie obiady. Wiadom. Sienkiewicza 27 II ptr prawo. (29129

Obiady
włącznie z usługą
75 gr.
poleca „Ognisko", Jagiellońska 71. (28609

Obiady 80 gr.
Bar Angielski, Gdańska nr. 165. Koncert. (29177

Wielkopolanka
lat 21, blondynka wysokiego wzrostu, samodzielna, z kompletną wyprawą i gotówką 30.000 zł. pozna pana z akademickiem wykształceniem w celu ewentualnego zamążpójścia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Wielkopolanka". (29140

Kawaler
lat 29, Pomorzanin, z zawodu rzeźnik, poszukuje z braku znajomości panie lub młodej wdowy z dobrej rodziny celem ożenku. Najchętniej wżenił by się w rzeźnictwo, posiada cośkolwiek gotówki. Pośrednictwo krewnych pożądane. Zgł możliwie z fotografją którą się zwraca, proszę nadesłać do Dzien. Bydg. pod „Fachowiec". (29164

Inteligentny
kawaler, lat 24, lecz bezdomny i bez majątku, pragnie zapoznać pannę lub młodą wdówkę celem ożenku, najchętniej wżeniłbym się w gospodarstwo. Zgł z fotografją pod „F. K." do Dz. Bydg. Rzecz traktuje się na serjo. (29229

Który
z panów na dobrem i pewnem stanowisku, pragnąłby zapewnić sobie w prezencie na gwiazdkę, ładne mieszkanie i dobrą żonę, raczy swe oferty złożyć pod „Prezent gwiazdkowy" do Dz. Bydg. (29146

2—3.000 zł.
poszukuje się równowartości dolara, na krótki czas, dobry procent i bardzo dobre zapewnienie. Of. pod „300 D." do Dz. Bydg. (29180

100—500 zł.
wypożyczę gospodarzom rolnym, najchętniej temu, który mi da posadę. Of. pod „F. B" do Dzien. Bydg. (29154

200—500 zł.
wypożyczę pod zastaw. Zgł. pod „H. O. 08" do Dz. Bydg. (29193

3—5000 zł.
poszukuje przedsiębiorstwo fabryczne. Kapitał i zyski zapewnione Of. pod „Zapewnione" do Dzien. Bydg. (29123

Skradziono.
Unieważniam 3 weksle wystawione dnia 23 lipca 1925 roku, a płatne 23 stycznia 1926 roku, na nazwisko Franciszka Wieczorkiewicza, ze Szubina. Pierwszy opiewa na sumę 194 dolarów, a płatny w 1.000 złotych. Drugi opiewa na sumę 194 dolarów i płatny w 1.000 zł. Trzeci opiewa na sumę 60 złotych. Anna Maciałek, Żędowo, powiat szubiński. (29173

Baczność!
Zgubiłem w pociągu pomiędzy stacją Osie—Świeciem, uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Leonard Stosik, Osie. (29151

Zgubiono
w dniu 13. 11. 25 wieczorem portfel z rożnemi dokumentami wartości parę set zł. uprasza o zwrot takowych. St. Makowski, Św. Trójcy 19. (29163

Zgubioną
książkę wojskową i dokumenta ćwiczne na nazwisko Klejna Antoni unieważniam. (29131



†

Dnia 15. bm. o godz. 3-ej po południu zmarł po dłuższych cierpieniach

ś. p.

Aleksander Śliwiński

sekretarz miejski,

przeżywszy lat 78.

W Zmarłym tracimy długoletniego, sumiennego, gorliwego i niestrudzonego urzędnika, który poniósł niemałe zasługi w administracji komunalnej miasta Bydgoszczy.

Cześć Jego pamięci!

(29242) **Magistrat miasta Bydgoszczy.**

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18. bm. o godz. 4-tej popoł. z domu żałoby przy ul. Jagiellońskiej 75 na stary cmentarz katolicki.

†

W niedzielę, dnia 15. bm. o godz. 3-ej popoł. zmarł po dłuższych cierpieniach sekretarz miejski (29195

Ś. p.

Aleksander Śliwiński

W Zmarłym tracimy szlachetnego kolegę, który wszystkim współpracownikom był wzorem urzędnika.

Niech mu ziemia lekką będzie.

Towarzystwo Urzędników Miejskich w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 18. bm. o godz. 4-tej po południu z domu żałoby przy ul. Jagiellońskiej 75.

†

Ś. p.

Kazimierz Panek

po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., zmarł dnia 15-do listopada 1925 r., przeżywszy lat 75.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w środę, dnia 18 listopada 1925 r. o godz. 3-ciej po południu z domu żałoby ul. Św. Trójcy l. 22b, na stary cmentarz, zaprasza przyjaciół i znajomych w smutku pogrążona

(29199) **córka z rodziną.**

Podziękowanie.

Za liczne dowody serdecznego współczucia oraz liczne wieńce, nadesłane z okazji zgonu i udział w pogrzebie mego drogiego męża, i kochanego ojca, wypowiadamy serdeczne podziękowanie wszystkim przyjaciołom i znajomym.

Luiza Preuss z dziećmi.

Bydgoszcz, Pomorska 49-50. (29194

Serdeczne podziękowanie składamy wszystkim za powinszowania w dzień ślubu naszego. **Filiks Weidemann, z żoną z domu Neufeldówna.** 29233

Chleb biały 45 groszy
Chleb wiejski 43 grosze
Chleb żytni 41 groszy.
Szwajcarski dwór Sp. z ogr. odp. (28513

Rutynowany
kupiec
lat 26, władający językiem polskim i niemieckim, posiadał w ostatnim czasie własny skład tow. kolonj. poszukje **posady kierownika,** także w hurtowni. Łosk. zgł. pod „J. R. 108" do Dz. Bydg. (29158

Z powodu wyjazdu korzystnie na sprzedaż w stylu star.-gdańskim **sypialka.** Także **lalki, wóziki do lalek.** W zamian gotówki przyjmę dobrze utrzymany motocykl. **Pokora, Gdańsk, Jopengasse 17 I.** (26141

Ziemniaki fabryczne kupują po najwyższych cenach dziennych (28469
Zakłady Przemysłowe w Nieżychowie.

Twaróg stołowy słodki, codziennie świeży hurtownie i detalicznie sprzedaje (27434
Szwajcarski dwór Sp. z ogr. odp.

†

Dnia 15-go b. m. o godz. 6.45 spodobało się Panu Bogu zabrać do grona swych Aniołów naszego najukochańszego i najdroższego jedynego synka i braciszka śp.

Czesława-Józefa Stawickiego

w 4 wiośnie życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Rodzice i siostrzyczka.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18-go b. m. o godzinie 4-tej po poł. z domn żałoby przy ul. Racławickiej 16 na nowy cmentarz.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Wyrok skazujący
podrabiaczy naszych „Sternwolle"

Sąd Okręgowy w Łodzi, Wydział Karny wyrokami z dnia 7 Maja 1925 r. /Nr. sprawy 1. 3. K. 139 r. 1925 i 1. 3. K. 123 r. 1925/ uznał pewnych osobników jako winnych, że w swych przedsiębiorstwach w Łodzi świadomie i wbrew prawu opatrywali swoją przędzę wełnianą etykietami i znakami

gwiazd nazwą **„Sternwolle"**

które to znaki **stanowią naszą wyłączną własność** i z tego powodu Sąd na mocy § 221 U. P. K. 776—792 K. K. i § 121 i 122 Prawa z 5 lutego 1924 r. winnych skazał na grzywnę i koszta sądowe, i nadto zarządził

wszystkie podrobione etykiety zniszczyć.

Zawiadamiając o tem publicznie, ostrzegamy handlujących przędzą wełnianą i fabrykującycn przed podrabianiem, kupnem, sprzedażą i rozpowszechnianiem podrabianych, fałszowanych „Sternwolle"; każdego bowiem, który „Sternwolle" podrabia, albo rozpowszechnia, będziemy sądownie ścigać.

Zwracamy także uwagę kupujących na te podrobione „Sternwolle".

Prawdziwe „Sternwolle" mają pełną wagę i opatrzone są marką fabryczną tu przytoczoną — marką

Gwiazdy,

która to marka znana w całym świecie jako nasz znak towarowy i również w Państwie Polskim jako nasza wyłączna własność, przez odpowiednie Władze jako nasz znak towarowy zatwierdzona została.

Zamówienia na nasze prawdziwe „Sternwolle", przyjmują zastępcy nasi — firmy:

A. Ferber, Kraków, Sławkowska Nr. 4
A. Ferber, Warszawa, Leszno Nr. 6
Karol Feinberg i A. Ferber, Łódź, Zawadzka 44 } na Polskę
Otto Steinbach, Gdańsk, Neugarten 1 na Gdańsk i Pomorze
Max Blauert, Gdańsk, na Gdańsk.

Norddeutsche Wollkämmerei & Kammgarnspinnerei w Bremie

za siebie i w imieniu koncernu:

Sternwoll-Spinnerei Bahrenfeld G. m. b. H., Altona-Bahrenfeld
Neudeker Wollkämmerei & Kammgarnspinnerei A.-G., Neudek
Lahusen i Co., Gesellschaft m. b. H., Wien.

27040

Podajemy do łaskawej wiadomości, że zacząwszy

od 16 b. m. rozpoczynamy

detaliczną sprzedaż węgla

koncernu „Skarbofermu"

przy ul. Jagiellońskiej nr. 46/47

(dawniej Kantor Węglowy).

Każdą ilość węgla dostarczamy wprost w dom po cenach konkurencyjnych i dogodnych warunkach. (29021

Polskie Tow. Węglowe Telefon nr. 321. „PETOW" Sp. z ogr. odp. Bydgoszcz Paderewskiego 33 I.

3471



MILENA

MILENA

wirówka do mleka z wkładką talerzową

W dobroci i wykonaniu niedościgniona.

W rozmiarach od 45 do 320 litrów.

Wygodne warunki zapłaty. — Najlepsze źródło zakupu dla odsprzedawców.

Bracia Ramme, Bydgoszcz
Św. Trójcy 14 b. Telef. 79.

Baczność właściciele dóbr i rolnicy!

Kupuje każdą ilość

zajęcy, saren, jeleni i barzantów.

Przy większych polowaniach odbiór dziczyzny osobiście i za natychmiastową gotówką.

I. Löwenstein i Katschke
Leszno, Komeniusza 20. Telefon 58 i 282.
(28600

Opel

10-30 5 os., luks., wyk., lim., ostatni model, prawie nowy, okazyjnie do nabycia. Cena bardzo przystępna Obejrzeć można w **Starogardzie, Pomorze T-wo Balorient.** (29159

Węgle Koks Drzewo

dostarczają po korzystnej cenie w dom (28936
Bracia Schlieper, Gdańska nr. 99.
Tel. 306. Tel 361.

SKLEP POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO
w Bydgoszczy, przy ul. Dworcowej l. 44
rozpoczął z dniem dzisiejszym
sprzedaż wyrobów importowanych
wymienionych w rozporządzeniu Ministerstwa Skarbu z dnia 7. X. 1925, (Dz. U. R. P. Nr. 104 poz. 731.)
W sprzedaży znajdują się mianowicie
cygara holenderskie
w 8 gatunkach i
tytonie angielskie
fajkowe w 3 gatunkach.
Sklep monopolowy sprzedaje pozatem
wszystkie wyroby
Polskiego Monopolu Tytoniowego, objęte taryfą sprzedaży. (28840

Czytajcie „Dziennik Bydgoski".